

Niech żyje
Rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem	
miesięcznie	Mk. 13000.—
bez odnoszenia	„ 11500.—
na prowincji miesięcz.	13000.—
Zagranicą	„ 20000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	w tekście (przed kron.)	Mk. 700
Nekrologi	„	250
zwyčajne	„	400
drobne za jeden wyraz	„	150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć	za wiersz wysokości 1 milimetra	
Dla poszukujących pracy	50% rabatu	
Ogłoszenia w N. niedzieln.	o 25% drożej	
Fantazyjne i tabele (bilanse)	50% „	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu	Administracji o 10% drożej	

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł.

Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Cóż dalej?!

Przed kilku tygodniami pojawiły się jakieś znaki, z których ludność zaczęła wyciągać optymistyczne wnioski, że drożyzna zaczyna, jakoby „przelamywać się”, że zdzierstwo paskarskie doszło już do punktu kulminacyjnego, od którego rozpocznie się powolny spadek cen...

Pokazuje się wszakże, że drapieżna bestja, zwana spekulacją, tylko się... przyczaiła, w oczekiwaniu na okazję do nowego łupu i żeru.

Powstanie Nadzw. Komisarjatu do walki z drożyzną, zapowiedź ostrych represji przeciw nielegalnemu wywozowi, zapowiedź wydatnych kredytów dla miast i kooperatyw, które spożywcom ułatwić miały walkę z paskarstwem, wreszcie zarządzenia Min. Skarbu, skierowane przeciw spekulacji walutowej (sprawa banków dewizowych), wszystko to sprawiło, że spekulanci „przysiedli” i że tu i ówdzie, zwłaszcza w zbożu, zaznaczył się pewien spadek cen...

Nie trzeba było jednak zbyt długiego czasu, by się przekonać, jak naiwnymi są przypuszczenia, że... „będzie lepiej”... Nie tak łatwo bowiem — mówiąc z prostą — już nie urwać łeb, ale bodaj porządnie karku przykręcić spekulacji i lichwie, na której podtrzymywanie składa się tyle czynników w kraju: i manipulacje giełdarskie, pracujące ustawicznie nad obniżeniem kursu waluty (co ciągle jeszcze leży w interesie agrarjuszów i lewiatanowych potentatów, żyjących z kredytów markowych) i paskarstwo producentów rolnych, począwszy od „jaśnie panów”, a skończywszy na pomniejszej „braci” i oszukańcze sztuczki handlarzy wszelkiego rodzaju, i — wreszcie — chwiejne stanowisko Rządu, który wobec paskarskiej większości sejmowej prostości boi się pójść konsekwentnie drogą zapowiedzianą przed paru miesiącami w walce z drożyzną...

Ze spekulacji nie tak łatwo kapitulują, świadczy np. fakt, iż giełda, już po ujawnieniu i napiętnowaniu przez prasę jej oszukańczych machinacji, przecież jeszcze próbowała spekulować dalej na zniżkę marki, wbrew giełdom zagranicznym, w czym prym wiodła giełda paryska i warszawska. Dopiero ostatni czas przyniósł pewne ustalenie kursu waluty, nie wiadomo, na jak długo...

A już niezmiernie jest ciekawą historią z cenami zboża. W połowie mniej więcej marca rozpoczął się powolny spadek cen zboża, który z końcem z. m. doprowadził do ceny przeciętnej 90 kilku tysięcy mk. za centnar. Następnie rozpoczyna się podwyżka, która obecnie wynosi już przeciętnie 120 kilka tysięcy za 100 kg. Co wpłynęło na zniżkę, a co na zwyżkę?

Prasa chwiejska, krusząca stale kopie w obronie lichwy rolnej, wmawia w społeczeństwo, że ceny zboża stosują się rzekomo do kursu waluty... Tymczasem właśnie historia ostatnich paru tygodni, wykazuje dobitnie najzupełniejszą, a nawet świadomą kłamliwość tego twierdzenia!

Przed 2 tygodniami bowiem, gdy cena zboża była niższa, marka stała na giełdzie gorzej. Dziś marka stoi znacznie lepiej, a cena zboża poszła w górę!... Kurs marki

więc w tym wypadku na cenę zupełnie nie wpływa. Również nie można mówić o takich „naturalnych” przyczynach, jak podaż i popyt... Ani bowiem przed 2 tygodniami, gdy ceny spadały, nie było zboża specjalnie „nad miarę”, ani go też obecnie, gdy ceny rosną, specjalnie „nie brakuje”...

A jakkolwiek Min. Rolnictwa dla ułatwienia obszarnikom wywozu, chwytła się takich sztuczek, jak „przewóz tranzytem produktów rumuńskich przez Polskę za granicę” — pod którym to pozorem wywozi się bezceremonialnie produkty krajowe — to jednak nie należy chyba przypuścić, by przy istniejącym obecnie zakazie wywozu spekulanci mogli na większą skalę ogołacać rynek krajowy.

Ma się tu więc do czynienia z czystą, typowo lichwiarską spekulacją, uprawianą przez giełdę zbożową, przez handlarzy i przez... „patriotyczne ziemiaństwo” nasze z pod sztandaru „Chjenty”...

Nie ulega kwestii, że do tego ponownego rozzuchwalenia się spekulacji zbożowej przyczynia się w dużej mierze i „energja”, jaką Rząd ujawnia w „zwalczaniu drożyzny”. Na początkowe zapowiedzi tej walki, zwłaszcza zaś na groźbę bezwzględniego zamknięcia granic, tudzież na zapowiedź, że za pośrednictwem Urzędu żywnościowego w Poznaniu spółdzielnie i miasta zaopatrzone zostaną w tańsze zboże — zareagowała spekulacja zniżką cen...

Gdy się wszakże okazało, że „nie taki straszny diabeł, jak go malują”, że Komisarjat Nadzw. ani odpowiednich kredytów, ani też szerszych uprawnień do poważniejszej walki z drożyzną nie otrzymał, że więc pogroźki Rządu należy brać ze strony bardziej „łagodnej” — spekulacja natychmiast podniosła głowę i po chwilowej zniżce ceny zboża poszły znowu w górę...

To samo dotyczy cen bydła i nierogacizny; ceny te były niższe, gdy niższym był kurs marki; obecnie kurs ten poprawia się i ustala, a ceny mięsa idą w górę...

Dlaczego?! O „braku” mówić nie można, bo nawet niedawno temu zamieszczała prasa obliczenia, wykazujące, że np. nierogacizny w kraju jest dość; a przecież właśnie wieprzowina najbardziej drożeje! Od stycznia do dziś podrożała słonina o 500 proc. i dochodzi do 9000 mk. za funt! Gdzie powód, skoro wywozić nie wolno i skoro ani na spadek waluty ani też na „brak” powołać się nie można?!

Ma się tu więc również do czynienia z prostym, już żadnym pozorem nie usprawiedliwionym, rozbojem producentów i handlarzy na spożywcach! Dlaczego władze nie wkroczą z tą całą energią?!

Gdzie Rząd?! Czy rola Rządu w życiu gospodarczym kraju polegać ma na tem, by tolerować ten bandytyzm i — co gorzej! — sankcjonować go przez podwyższanie ze swej strony taryf i opłat, jak gdyby dla zachęcenia paskarzy do dalszego zdzierstwa?!

Chleb znowu drożeje. Za drożyzną żywności pójdzie naturalnie dalsza drożyzna innych artykułów i to w chwili, gdy kurs marki poprawia się i ustala!

Na czem się więc skończy tak bu-

czucznie przez Rząd obecny zapowiadana „walka z drożyzną”?

Co słysząc np. z wyposażeniem Komisarjatu w dalsze środki do walki z drożyzną i spekulacją? Co słysząc z dalszemi kredytami dla miast i kooperatyw?!

Mówiono przecież o miliardach, a skończyło się na tem, że każda organizacja spółdzielcza dostała po paręset milionów i to po długich ceremoniach biurokracyjnych ze strony Min. Skarbu. A gdzie kredyty dalsze?!

Gdzie np. zapowiadane kredyty inwestycyjne?!

Nikt oczywiście nie stawia kwestji tak, by przez kredyty dla ochrony spożywców Skarb państwa ponieść miał jakieś straty. Ale godzi się zapytać: Czy Rząd dokładnie obliczył, ile to ciężkich strat poniosło państwo przez spadek waluty na miliardowych kredytach dla agrarjuszów i przemysłowców?!

Więc na spekulację zna-

lazły się aż setki miliardów, a na obronę spożywców przed spekulacją Rząd „nie ma funduszy”?!

P. min. Grabski nie oddaje się chyba naiwnej nadziei, że bez powstrzymania drożyzny, udadzą się jego plany sanacyjne! Cóż z tego, że kurs marki się poprawia, gdy wzrastająca drożyzna walutę naszą coraz bardziej obozwartościowuje! Przedtem czyniła to spekulacja pieniężna, obecnie czyni to lichwa żywnościowa!

Należy więc koniecznie pomyśleć na prawdę o poważnych środkach walki z tą lichwą...

W przeciwnym razie do zapowiadanej przez samego p. Sikorskiego jeszcze w styczniu „walki z drożyzną”, można będzie z całą słusznością zastosować przysłowie: „Przygotowują się wielkie góry, a rodzi się śmieszna mysz”...

Kcz.

Jak Wydział Zaopatr. m. Warszawy i spółdzielnie wyszły na walce z drożyzną.

Dobitną ilustracją wywodów powyższych są fakty następujące:

Urząd, zapowiadając energiczną walkę z drożyzną, w samym zarodku sparaliżował ją przez ociąganie się w przyznaniu niezbędnych na ten cel funduszy.

W oczekiwaniu pomocy Rządu, zarówno kooperatywy, jak i komuny, poczyniły daleko idące przygotowania — zaczęły dostosowywać swe aparaty rozdzielcze do nowych, szeroko zakreślonych poczyniń, niektóre nawet, korzystając z pomyslnych koniunktur rynkowych, szukać zaczęły dogodnych rynków zakupu najważniejszych artykułów i czynić większe zakupy na kredyt, który miał być pokryty z kredytów rządowych. Gdy pomoc dla miast i kooperatyw spaliła na panewce, gdy kooperatywy otrzymały zaledwie taki kredyt, jaki wystarczał na opłacenie akcyzy od przyznanego im cukru, a miastom zamiast gotowizny otwarto kredyt krótkoterminowy na zakup drogiej maki w Gł. Urzędzie żywnościowym, najlepsze poczynania zostały sparaliżowane, a sytuacja wielu instytucji stała się nieomal tragiczna.

W takiej sytuacji jest w danej chwili Wydział Zaopatrywania m. Warszawy. Organizacja ta, nie posiadając odpowiednio wielkich do dzisiejszych wymagań rynku kapitałów obrotowych, czerpała je (w podobny sposób, jak cały handel i przemysł) z odpowiedniego do drożyzny w hurcie przewartościowywania zakupionych w pomysłniejszych warunkach towarów i w cenach detalicznych nie wiele odbiegających od ogólnych cen rynkowych. Uważając się jednak za instytucję społeczną do walki z lichwą i spekulacją, dla dobra ogółu powołaną, Wydział ten postanowił w oczekiwaniu kredytów rządowych, przyczynić się ze swej strony do opanowania drożyzny i trzeba przyznać, w ciągu dwóch miesięcy, t. j. okresu istnienia komisarjatu nadzwyczajnego do walki z drożyzną, rzekł się zysków z najważniejszych artykułów, a przede wszystkim chleba, maki, mięsa, soli i t. p. i utrzymywał ceny, zmuszając w ten sposób

spekulację do poskromienia jej zakusów. Dzięki temu np. wypiekany w piekarniach, pozostających pod kontrolą Wydziału Zaopatrywania chleb, kosztuje w sklepach miejskich 2000 mk. za 1 kłg., gdy na rynku spekulacyjnym dochodzi do 2500 mk.; mięso zaś kosztuje w jatkach miejskich 4500 mk., gdy u rzeźników prywatnych 5000 mk.

Oczywiście prowadzenie takiej polityki na dalszą metę wymagać musi odpowiedniego funduszu obrotowego i dogodnego kredytu, którego Wydział Zaopatrywania spodziewał się od Rządu. Kredyt ten jednak — jak wiadomo — wyraził się w przyznaniu kredytów towarowego w Gł. Urzędzie żywnościowym do wysokości półtora miljaru marek, który oczywiście nie mógł ułatwić zaopatrzenia w chleb nawet dziesiątej części ludności stolicy, zwłaszcza, że Gł. Urząd żywnościowy, zamiast obiecaną dostawę 100 wagonów maki w czasie od 20 marca do 20 kwietnia, dostarczył do 10 b. m. zaledwie 25 wagonów.

W tych warunkach Wydział Zaopatrywania nietylko nie spełnił swego zadania, ale przeciwnie stanął podobno nad brzegiem przepaści, w oczekiwaniu bowiem kredytu rządowego ratował instytucje miejskie towarami niezbędnymi dla szpitali i ochron, opalał na swój koszt szkoły miejskie i dostarczał paliwa wodociągom, nie mogąc otrzymać za to należności z pustej kasy miejskiej, a dziś staje wobec groźby ograniczenia, a może nawet zawieszenia swej działalności, nie ma bowiem odpowiedniego kapitału na dalsze zakupy, więcej — na zapłatę podwyższonej akcyzy od cukru i zap.łek i na zbliżającą się spłatę kredytu towarowego za makę, która częściowo tylko nadeszła i na potrzeby ludności mogła być użyta.

Podobna sytuacja zagraża również spółdzielniom, które nie szły za przykładem paskarzy i nie gromadziły kapitałów z zysków, bo w interesie spożywców starały się zysków tych nie mieć.

Jeśli obiecwana pomoc Rządu nie na-

dejdzie i nie nadejdzie rychło—Rząd akcję walki z drożyzną będzie chyba musiał oprzeć na... *paskarzach* i do nich zwrócić się z apelem o... współdziałanie. Tylko że,

gdy organizacje spożywców padną pod ciężarem nieziszczonych obietnic rządowych, paskarze jeszcze bardziej podniosą głowy! *hp.*

Intrygi chjeńsko-piastowe.

Prasa chjeńska twierdzi, że lewica objawia silne zdenerwowanie z powodu odbywających się rokowań Piasta z Chjeną. Wybieg ten potrzebny jest Chjenie dla dodania powagi samym naradom krakowskim i dla ukrycia niepokoju i dezorientacji, które panują w jej własnym obozie. „Gazeta Warszawska” jeszcze nie zdążyła nawrócić z drogi bezwzględnej zwalczania gen. Sikorskiego i dalej powtarza o konieczności utworzenia Rządu parlamentarnego, opartego na „polskiej większości”, bratni „Dziennik Poznański”, zbliżony do obszarniczego Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, mówi znów o gen. Sikorskim z pewną nawet sympatią i czyni aluzję, że wyjazd premiera do Poznania ma na celu nawiązanie kontaktu „z temi żywiołami w Rzplitej, które dotychczas stale i namiętnie przez radykalizm polski były zwalczane, a które w Wielkopolsce najsilniejszy znajdują wyraz”, i porozumienie się co do możliwości rekonstrukcji gabinetu. „Dwugroszówka” wczorajsza powiększa ten chaos, wyłączając wogóle z dyskusji sprawę Rządu gen. Sikorskiego, a niejako i mglisto mówiąc jedynie o porozumieniu się co do zasadniczego zagadnienia „większości polskiej”, ponieważ chodzi „o system polityki polskiej i o jej linję przewodnią”. Niektóre zaś organy chjeńskie, jak „Kurier Warszawski” i „Rzeczpospolita” zupełnie milczą i nie nie umieją powiedzieć w sprawie, która wysunęła się przecież na czoło bieżących zagadnień politycznych.

Ocena wyniku narady krakowskiej i jej skutków jest w obozie „Chjeny” niejednorodna i sprzeczna. Ale jasny i nie ulegający wątpliwości jest cel wszystkich tych narad i umizgów to w stronę Piasta, to zaś w stronę p. Sikorskiego, i wszystkich tych gorączkowych usiłowań i zabiegów. Pod maską Rządów, opartych na „polskiej większości” Chjena chce dorwać się do władzy. Piast ma jej w tem pomódz.

I dlatego zapominają pisma chjeńskie, że niedawno jeszcze obrzucały stekiem wyzysk i wymysła p. Witosą, któremu kłaniają się teraz w pas i zamaszają do wspólnej biesiady rządowej. Dlatego obszarnicy przywrzekają w Krakowie piastowcom, że dadzą ziemię pod parcelację, z której korzystać będą mogli przedewszystkiem chłopci zamożniejsi. Dlatego, podczas gdy w Warszawie atakuje się gen. Sikorskiego, używa się w Poznaniu innego sposobu, polegającego na tem, aby przez wydelegowanie do obecnego Rządu jednego z wodzirejów Chrz.-Nar. Str. — podobno na ministra rolnictwa — zapoczątkować rekonstrukcję gabinetu na prawo. Dlatego ustępuje się Piastowcom w sprawie podatku gruntowego, wyrażając zgodę na progresję, która włościanom zapewni mniejszy wymiar podatku.

Dlatego gra się na instynktach nacjonalistycznych N. P. R., aby wciągnąć ją do

nowej większości. Dlatego twierdzi się, że „w imię postulatów polityki narodowej między stronnictwami Chrz. Zw. Jedności Nar., a Polskim Stron. Ludowym i Nar. Partją Rob. panuje zupełna niemal jednolitość poglądów”. Tymczasem organ N. P. R. „Prawda” z całym naciskiem twierdzi, że N. P. R. nie pójdzie do Rządu obszarniczo-chłopskiego i że takiego Rządu, współpracę poprzec nie może i nie poprze.

Jak przewidywaliśmy, Chjenie nie udało się nakłonić piastowców do wypowiedzenia Rządowi poparcia. Sprawa zmiany Rządu jest jeszcze w zawieszaniu, a czynione są próby osiągnięcia celu drogami okólnymi. Intryga polityczna stała się panią sytuacji. Intryguje Chjeną, intryguje Piast, robi się wszystko, aby wciągnąć w intrygę p. Sikorskiego. Konszachty krakowskie wywołały niepewność sytuacji politycznej, wprowadziły do życia politycznego zakulisowe matactwa i szacherki, paraliżują działalność Rządu, osłabiają zdolność do pracy Sejmu, przed którym stoją zadania pilne i h. ważne. Narada krakowska nie dała wyników pozytywnych w tym sensie, że nie przyczyniła się do wyjaśnienia położenia, ale zato okazała się bardzo szkodliwa, pograżając nas w bagno intrygi chjeńsko-piastowej. A wszystko to się robi w imię naprawy Rzeczypospolitej, w celu „uratowania” jej od rządów „lewicowych”!

P. Witos, który wczoraj przyjechał do Warszawy, unika rozmów na temat narad krakowskich. Dla niego były one dalszym ciągiem nieustających konszachatów zakulisowych z prawicą. Jeżeli dotychczas w życiu państwowym Polski po wyborach listopadowych tyle było wstrząszeń, tyle niepewności, tyle niepokoju — w znacznej mierze jest to winą kręćackiej i nieszczerzej polityki p. Witosy.

Niech się jednak p. Witosowi i jego przyjaciółom z Chjeny nie wydaje, że uda się im otumanic opinię jakowąś „rekonstrukcją” gabinetu, „rozszerzeniem” jego podstaw. Z chwilą, kiedy sojusz chjeńsko-piastowy ujawni się w całej pełni i jeżeli — o czem wątpimy — p. Sikorski zechce się oprzeć na tym sojuszu — Rząd straci zaufanie stronnictw demokratycznych i szerokiach mas ludowych, a stanie się wyrazicielem reakcji endecko-witosowej. Ale — powtarzamy, wątpimy bardzo, czy p. Sikorski zgodzi się na pozostanie u steru władzy, kiedy będzie musiał szukać dla siebie oparcia na prawicy, tracąc je na lewicy. Nadzieje p. Witosy na nową „chjtrą” kombinację zapewne zawiodą i będzie on musiał zagrać w otwarte karty. Metody p. Witosy znamy oddawna i nie przejmujemy się nimi zbyt, nie niepokoją nas tajne konweniety w Krakowie, czy Poznaniu. Ale dobrzeby było, żeby ta ciuciubabka polityczna skończyła się rychło, żeby panowie z Chjeny i z Piasta, zamiast bawić się z politykę, wzięli się na

serjo do samej polityki i pokazali, co umieją. Jeżeli p. Witos chce popełnić samobójstwo w objęciach Chjeny, niech czyni to jak najprędzej. Jeżeli obstaje przy swem niedawnym zdaniu, że „można pogodzić się z najzacieklejszym przeciwnikiem, ale zasiąść do wspólnego stołu z oszczercami, na to nie zezwala honor uczciwego człowieka — niech je powtórzy i niech nie wywołuje nowego zamętu.

J. S.

Pisaliśmy już o tem, że Chjena wyszukuje fakt rozstrzelania prał. Budkiewicza przez bolszewików dla swych partyjnych celów i pod postacią naganek na rząd sowiecki i komunistów agituje na rzecz „idealów” chjeńskich.

Obecnie agitatorzy chjeńscy objeżdżają cały kraj i na licznych wiecach przedkładają rezolucję, w której obok potępienia zbrodni bolszewików, domagają się utworzenia... rządu chjeńskiego w Polsce. Gdy Chjena będzie u władzy, rząd sowiecki, widocznie, zleknie się i nie będzie ferował wyroków śmierci...

Rzeczą najbardziej wstrętną i obmierzłą w tym dzikim pląsie chjeńskim nad mogiłą prał. Budkiewicza jest pozowanie Chjeny na obrończynię chrześcijaństwa. Partia Niewiadomskiego i — chrześcijaństwo! Glorifikatorzy skrytobójstwa politycznego i obrońcy — zasad Chrystusa!

Chjena usiłuje „odegrać się” na zbrodni bolszewickiej i zatrzeć swe własne zbrodnie z przed kilku zaledwie miesięcy. Ale gra jest zbyt przejrzysta, a ludzie na tyle jeszcze mają pamięci, by ten nikczemny manewr chjeński mógł się udać!

Z Magistratu.

SPRAWA DYMISJI MAGISTRATU.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu m. Warszawy rozpatrywano sprawę listu premiera Sikorskiego, który domagał się od Rady Miejskiej, aby uchwaliła ustanowienie komisarza rządowego dla kontroli działalności Magistratu, przyczem kompetencje tego komisarza miałyby ustanowić list nominacyjny ministra spraw wewn.

Uważając podobne postawienie kwestji o votum nieufności dla Magistratu, ławnik tow. Szczypiorski postawił wniosek, aby Magistrat podał się do dymisji. Prawica zdezwolentowana, nie wypowiedziała się ani za, ani też przeciw wnioskowi, odkładając wyjaśnienie swego stanowiska do czasu porozumienia się z Kołem Narodowym Rady Miejskiej.

Konferencja Tow. Czerw. Krzyża Europy Wschodniej.

W poniedziałek rozpoczęła się w pałacu Prezydium Rady Miejskiej Konferencja Towarzystw Czerwonego Krzyża Europy Wschodniej.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się o godz. 11 rano w sali kolumnowej, gdzie się zebrało kilkadziesiąt osób ze sfer dyplomatycznych, świata medycznego oraz z pośród przedstawicieli towarzystw humanitarnych i filantropijnych. Przy wielkim stole prezydalnym zasiadli delegaci Czerwonych Krzyży

Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Gdańska, Jugosławii, Łotwy, Polski, Rumunii i Węgier.

Pozatem wśród audytorjum znaleźli się zaproszeni przedstawiciele towarzystw Czerwonego Krzyża: Albanii, Austrii, Belgii (prof. A. Depage), W. Brytanii (pani Max-Müller), Finlandii, Francji (dr. M. Baron), Włoch (senator G. Giraolo), Szwecji (generał Jungstedt), komitetu międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy (p. G. Werner), Ligi Narodów (dr. Rajchman i pani R. Crowdy), Instytutu Pasteura (dr. Gauthier), Międzynar. Związku Pomocy Dzieciom, Biura Międzynar. Pracy, Czerw. Krzyża młodzieży amerykańskiej, Warsz. Tow. walki z gruźlicą, Ligi polskiej przeciwko zwyródnieniu rasy, wreszcie Sekretariat Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża w osobach pp.: Rene Sand, sekr. gen., dr. F. Humberta i L. Gielguda.

Mowę inauguracyjną w języku francuskim wygłosił minister zdrowia publicznego, dr. Witold Chodźko, powołany na prezesa honorowego zjazdu.

Na prezesa czynnego konferencji powołano delegata czechosłowackiego, dr. V. Prochaskę. Utworzono cztery komisje: 1) do spraw organizacyjnych; 2) do spraw, związanych z łagodzeniem skutków wojny; 3) do prac zwykłych Czerwonego Krzyża; 4) do prac specjalnych Europy Wschodniej. Posiedzenia komisyjne będą odbywały się w godzinach rannych we wtorek, środę i czwartek.

Pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się o negdaj o godz. 4 po południu. Wypełniło je sprawozdanie sekretarza generalnego Ligi towarzystw Czerwonego Krzyża, dr. Rene Sand'a, poczem nastąpiła dyskusja.

Polskie Stowarzyszenie Etyczne.

Otrzymujemy statut i odezwę tego stowarzyszenia. Na czele założycieli widnieją tow. senator Limanowski. Stowarzyszenie to ma na celu — jak głosi artykuł 4-ty statutu — budzić, krzewić i umacniać w ludziach poczucie sprawiedliwości, tolerancji, miłości i prawdy celem podniesienia ogólnego poziomu etycznego. Pragnie skupić koło siebie ludzi dobrej woli, świadomych swego etycznego stanowiska i wynikającej stąd potrzeby czynu.

Słusznie powiada w swej odezwie, że nie rozległość granic, ani siła zbrojna stanowią o prawdziwej wielkości Narodu. Wielkim staje się naród przez oświatę i moralność. Nadewszystko przez moralność, postępną do wysokiego poczucia miłości, braterstwa. Tej wyższej moralności dał piękne określenie dzisiejszy Prezydent Rzeczypospolitej w swem ostatnim dziele: „Braterstwo społeczeństwo bezklasowe”.

Życzymy szczerze powodzenia nowozałożanemu stowarzyszeniu. Przy dobrej woli i rzetelnej pracy może zdziałać wiele. Pierwszy odczyt prof. Leona Petrażyckiego, zorganizowany przez Stowarzyszenie, daje dobrą zapowiedź. Drugi odczyt ma się odbyć 15-go b. m. Odczyt ten wygłosi p. t. „Materializm, szkalizm, a przyszły człowiek” p. Daniel Zgliński.

TADEUSZ ZIELIŃSKI.

Kamienny Łan („Irezyona”).

Szybko pobiegły konie. Oto zrównali się z obu jeziorami płynącymi, tym cudem przyrody u progu królestwa Demetry. Po tem okrażają podnóże góry Wzorzystej, prawie zamykające drogę nadmorską i przy następnym zakręcie porzucają wybrzeże — zaczyna się wzniesienie.

Na lewo góra Wzorzysta, na prawo Korydall. Coraz wyżej, coraz wyżej pod aromatyczne sosny. Zwolna znika widok na Eleuzyn i jego okolice. Czuje się powiew wawrzynu, gaj Apollina Pityjskiego wita już patyków. Tutaj przelecia, a potem radosne bicie serca wita równinę ateńską i górującą wśród niej skalę Pallady.

VII

Nemezej! Pospępnie święto wspominania zmarłych i rozmyślenia żywych o granicach zamiarów ludzkich i szczęścia ludzkiego.

Świątynia Nemezydy w Ramnuncie wznosiła się na górze u samej krawędzi wąwozu, wiodącego ku morzu i miastu dolnemu. Była rozmiarów niewielkich i starożytnej budowy wielokątnej. Przez drzwi rozwarłe widać było posąg dostojnej bogini z gałęzią jabłoni w lewej ręce i z czarą w prawej. W czasie zwykłym posągów, wyrzeźbiony niegdyś w szarym wapniu przez Dedalą, nie odrazu dawał się dostrzedz w półmroku otacza, lecz dnia tego tonał w powodzi światła. Według zwyczaju składano Nemezydzie w ofierze tak zwane amfifonty, t. j. placki okrągłe, obstawione świecami woskowymi. Modlących się zaś, było roku tego bardzo wiele: wróż-

by tajemne mówiły o darze fatalnym, który Nemezyda gotuje już nie Ramnuntowi i nie Attyce, ale całej Helladzie, darze, za którego sprawą, wiele męźnych dusz bohaterów wstąpi do przybytku Hadesu, a ciała ich staną się łupem psów i ptaków.

W popisach podczas święta Nemezjów Teramenes, zajęty sprawy eleuzyńskimi, nie uczestniczył tym razem: zastąpił go dawnym jego uczeń ulubiony, Anfiakaks, i zastąpił godnie. Sławę swej pieśni, zresztą zaćmił szlachetnością, nazwawszy się przez herolda „uczniem Teramena” i podzieliwszy z nim swem pierwszym zwycięstwem. Jednakże demarcha ramnunki, który stale podejmował u siebie Teramena podczas krótkotrwałych jego pobytów w ojczystym mieście, uparł się, aby eleuzyński jego wieniec przekazać Nemezydzie uroczystie podczas obecnych Nemezjów. O to również dopominali się obywatele ramnuncy; wszyscy wylegli na jego spotkanie prawie aż do Trykorytu i w pochodzie uroczystym wprowadzili go do jego i swego miasta ojczystego przez wąską dolinę, łączącą je z Czworogrodziem.

I oto stał teraz przed boginią, która wypiastowała jego lata młode, widział ją, białem opromienioną światłem, w całej jej chwale i majestacie. Czy będzie zeń rada?

Demarcha uznał chwilę tę, za odpowiednią do krótkiej przemowy do obywateli i obywateli, zapelniających świątynię i przedsiónek. Wskazał na zwycięstwa poprzednie Teramena, które dzięki niemu wstawiły Ramnunt i jego boginię. „Patrzcie, rzekł, „oto tutaj wisi na ścianie pierwszy jego wieniec eleuzyński; naznaczony jest dwudziestym rokiem Antygienji, która dotychczas sprawuje szczęśliwie godność kapłanki. Wieleż innych nastąpiło od tego czasu! Oto eleuzyńskie, oto parosskie, oto dotyjskie, oto andanijskie; gdzie tylko w Helladzie wirują korowody na chwałę Demetry, wszędzie dotarła pieśń znako-

mitego naszego współobywatela, wszędzie sławia Teramena ramnunkiego, wychowanka Nemezydy ramnunkiej. Przyjm więc, dziewico surowa i ten wieniec nowy swego ulubieńca, pobłogosław go, a przezeń i nas, swój wierny lud ramnunkij!”

Z temi słowy oddał wieniec neokorowi, aby ów powiesił go obok zeszłorocznego. Gwóździł wbito już wcześniej z jego polecenia, pod nim zaś widniał napis: „Teramenes, syn Tradmona, z Eleuzyniu, w czterdziestym trzecim roku kapłaństwa Antygienji”.

Tum przycichł; wszyscy pragnęli widzieć nową sławę pieśniarza. Nagle rozległ się krzyk niewieści:

— „Och, ploneń!”

Sasiadki rzuciły się na bok ze swemi amfifontami; jeden z nich znalazł się tuż pod ręką neokora. Ten pośpiesznie ją cofnął, lecz było już za późno: wieniec zajął się płomieniem i upuszczony przez neokora w jednej chwili spłonął doszczętnie.

Przerażenie ogarnęło tłum; już i poprzednio był on wzburzony rozpowszechnianiem wróżbami o gniewie Nemezydy, obecny złowrogi znak zdawał się potwierdzać najgorsze obawy. Demarcha uczył, że należy jakoś zażegnać to zamię, lecz sam był stropiony i nie przekonywającego nie przychodziło mu do głowy.

— Cóż za niemiły przypadek! Co prawda z temi amfifontami zawsze się coś zdarza: ta się sparzy, na tej chiton się zapali, a zawsze bywa strachu więcej, niż bólu. Lecz szkoda, wielka szkoda! Naturalnie, neokor jest winien; lecz któż mógł się spodziewać, że wieniec od jednego zekłnięcia się z ogniem spali się cały tak nagle, tak nagle...

— Jak Irezyona — wyrzekł czyjś głos cichy, a surowy.

Teramenes drgnął: wydało mu się, że głos ten pochodzi z ust samej bogini. Nie, była to tylko Antygienja, jej sędziwa ka-

planka; stała u stóp posągu i patrzyła na Teramena wzrokiem, pełnym smutnego wyrzutu. Tłum rozszedł się do domów.

VIII.

Skromny dom Antygienji stał na drugim krańcu tarasu kościelnego. Było to miejsce przedziwne. Prastare dęby dumnie wznosiły swe zwarte kopuły nad gęstą zieloną tarniną, która nadała imię Ramnuntowi. Otwierał się stąd widok na wyniosły Akropol, zwisający nad urwiskiem, gdyby gniazdo orle, na fale błękitne cieśniny — na mgliste zarysy gór eubejskich.

Lecz Teramen nie zachwycał się tym razem owym zdawna sobie znanym widokiem; zapukał smutnie, z głową pochyloną do drzwi kapłanki. Otworła mu staruszką, równieśnią pani domu; nie mówiąc ani słowa, zaprowadziła go do świetlicy. Snadza tam oczekiwano.

— Przyszedłem spytać ciebie, matko kapłanko, rozpoczął cicho, czy nie możesz powiedzieć mi, dlaczego bogini nie zachciała przyjąć mego nowego wienca?

— Mogę synu; lecz wprawę chcę ci oddać pewien podarunek. Być może, że on ci coś powie.

I podała mu zabawkę srebrną — małą lalkę, owitą pasmem przeslicznych złocistych włosów.

W Teramencie ścisnęło się serce.

— Od kogo to? spytał ledwo dostyżalnym głosem.

— Od nieboszczki mej wnuczki — uczennicy twojej — Irezyony z Kamiennego Łanu na Korydallu.

— Nieboszczki, powiedziałaś? Kiedy umarła? Wskutek czego?

— Opowiem wszystko. Lecz wyjdźmy na powietrze, usiądźmy na murawie pod temi cierniami, które Nemezyda ustala drogę nieszczęsnych śmiertelnych... Postuchaj.

(D. c. n.).

Na Łotwie i w Estonii.

U prezydentów Łotwy i Estonii. — U min. Mejerowicza. — Wśród estońskich socjalistów. — Min. Hellat.

(Korespondencja własna).

Rewel, 4 kwietnia.

Przed wyjazdem z Rygi byłem w sobotę z wizytą u prezydenta republiki łotewskiej Czakste. Człowiek to na Łotwie bardzo popularny; głosowały nań niemal wszystkie partie łotewskie. Siwy staruszek, ale ruchliwy i żywy, przyjął mnie bardzo serdecznie, wypytując o stosunki polskie, wspominając posła Dąbskiego z czasów pokoju ryskiego, interesując się bardzo socjalizmem polskim. W zupełności docenia niebezpieczeństwo rosyjskie, jakkolwiek sądzi, iż obecnie wskutek ruiny środków komunikacyjnych i t. p. może nie jest ono tak bezpośrednie.

Byłem również u „wiecznego” ministra spraw zagranicznych Łotwy — Mejerowicza. Jest członkiem Związku Chłopskiego, a więc agrariuszem. Oczywiście, wypowiada się za obronnym sojuszem bałtyckich państw z Polską. Nie ma więc tych obaw, co łotewscy socjaliści. Co zaś do umowy handlowej z Rosją, grającej tak dużą rolę w koncepcjach łotewskiej S.-D., sądzi, że nie zostanie przeprowadzona. Byłaby zresztą niebezpieczna — powiada — gdyż ze względu na rosyjski zagraniczny monopol handlowy („Wniesztorg”), cały wzmocniony przemysł łotewski zostałby uzależniony od rosyjskiego rządu; zależność gospodarczą zaś pociągnęłaby za sobą zależność polityczną.

W sobotę wieczór odjechałem do Estonii. Na szczęście przesiedlania na granicy (Walk) niema — rewizja celna odbywa się w wagonach. Po 13-godzinnej podróży, o 10 rano staję w Rewlu (obecnie „Tallinn”). Udaję się do naszego posła w Rewlu, p. Dobrzyńskiego; zostaje tam na święconem, bardzo gościnnie podejmowany przez p.p. Dobrzyńskich.

W Rewlu śnieg i lód. Zatoka fińska zamrożona. Piękna miścina ten Rewel ze swymi starymi wieżami, kościołami, murami! Przypomina trochę Kraków. Tylko pośrodku miasta rozsiadł się tryumfalnie — na wzgórzu, w t. zw. Wysogrodzie — rosyjski sobór prawosławny, zewsząd widoczny. Swemi cebulami bizantyjskimi pragnie nadać rosyjski charakter estońskiemu miastu.

Na drugi dzień świąt jestem na uroczystym przyjęciu u prezydenta Kukka. W Estonii, jak wiadomo, niema odrębnego stanowiska prezydenta — prezydentem jest każdorazowy premier. Obecny, Kukka, jest trudowikiem. Zebrał się ministrowie, generalicja, posłowie i t. d. Byli także socjaliści — stary Martna, Rej, następnie tow. kontroler państwowy, wicemarszałek Sejmiku i t. d. Oblita i dobra była koncertowa część rautu; obok fortepianu, skrzypiec, śpiewu — usłyszeliśmy solo na kontrabasie, wykonane przez prawdziwego wirtuozę na tym ciężkim i niezgrabnym instrumencie — pana Juchta. Wykonano szereg utworów estońskiego pianisty i kompozytora — p. Lemby. Oczywiście, Polską interesowali się wszyscy.

Tegoż dnia wieczorem udałem się na konferencję z miejscowymi socjalistami. Byli obecni przewodnicy partii, jak sędziwy Martna, Rej, Ojnas, Püüman i inni.

Przedstawiłem zebranym stosunki w Polsce w ogóle, szczególnie zaś w polskim ruchu robotniczym. Najbardziej interesowali się t. t. estońscy stosunkiem P. P. S. do idei związku bałtyckiego. Stary Martna pytał o stosunek P.P.S. do traktatu państw bałtyckich, zawartego w Warszawie. Obszernie mówiliśmy o niebezpieczeństwie ze strony Rosji. Naogół miałem wrażenie, iż t. t. estońscy lepiej się w tych sprawach o-

rjentują, niż t. t. łotewscy (mówię o „lewej” partii łotewskiej).

Pozatem informowałem się sam o ruchu robotniczym w Estonii. Partja liczy około 4 tys. członków. Niestety, ruch robotniczy jest rozbity. Albowiem obok partji S.-D., istnieje jeszcze partja „niezależnych” i stosunkowo silna organizacja komunistyczna. Na stu (100) posłów sejmowych przypada socjalistów 18. Niezależnych 11; ci jednak kolejno są także rozbici, i prawica „niezależnych” zbliża się obecnie do S.-D. Komunistów było 5, zostało jednak (wskutek aresztowań i t. p.) tylko 2. Ruch zawodowy liczy około 15,000 zorganizowanych; jednakowoż jest także rozbity na 2 odłamy. Odłom komunistyczny liczy około 5 tys., socjalistyczny zaś około 10 tys. Najsilniejsze związki w odłomie socjalistycznym to pocztowcy (3 tys.), nauczyciele (2½ tys.), lekarze (1 tys.) i t. d. Niestety, w dwóch ważnych gałęziach przemysłu estońskiego — metalowej i włókienniczej — komuniści mają przewagę.

W Sejmie socjaliści byli w opozycji. Powiadam „byli”, gdyż Sejm, jak wiadomo, został rozwiązany; wybory mają się odbyć 5 — 7 maja. Większość sejmowa składała się z chłopskich konserwatystów (22), trudowników (22), narodowych demokratów (10), partji „chrześcijańskiej” (8). Większość więc była agrariuszowska; polityka jej wywoływała niezadowolenie (drożyzna) nie tylko wśród robotników, lecz nawet wśród chłopów małorolnych. Reforma rolna jednakowoż jest na wykończeniu; ostatnie parcelacje mają się odbyć w roku obecnym. Przemysł estoński się podnosi — dobrze pracują papiernie, po części fabryki włókiennicze; natomiast przemysł metalowy był obciążony za carskich czasów na budowę rosyjskich okrętów; obecnie więc sytuacja jej jest mniej wyraźna, częściowo pracuje nad reperacją rosyjskich lokomotyw.

T. t. estońscy przystępują do wyborów z dobrą nadzieją. Potworzyło się mnóstwo nowych partji. Zgłoszono aż 24 listy wyborcze.

W piątek mam odbyć z socjalistami estońskimi obszerniejszą konferencję.

Obszernie bardzo rozmawiałem z ministrem spraw zagranicznych Hellatem (bezpartyjnym), dobrze znanym u nas w Warszawie. Właśnie wrócił ze swej podróży do Budapesztu, Warszawy i Berlina. Jest gorącym przyjacielem Polski i związku bałtyckiego. Co do Rosji, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że właściwie żadna z partji rosyjskich nie uznaje obecnych granic Rosji. Sądzi jednak, że są poważne przeszkody, hamujące imperjalistyczny rozpęd sowieckiej Rosji. Tak np. prawdziwymi gospodarzami Rosji sowieckiej jest nowa burżuazja („nepmani”); ci zaś boją się przewrotu wewnętrznego tak, jak wojny, gdyż wojna może ich pozbawić świeżo zagrabionych zdobyczy. Stąd źródła (względne) zresztą pacyfizmu sowieckiego.

Jutro, w czwartek, poselstwo polskie urzędza w apartamentach mój referat o Polsce, na którą zaprosiło prezydenta, ministrów, redaktorów, posłów zagranicznych i t. d.

Do Finlandji wyjeżdżam dopiero w niedzielę rano — przez Hango. Innej komunikacji oprócz (raz na tydzień) statku „Posejdon” niema. Miałem lecieć aeroplanem, ale komunikacja powietrzna została nagle przerwana, gdyż lody przybrzeżne ruszyły i niema gdzie lądować.

K. Czapirski.

nia psychologiczne w zastosowaniu do życia gospodarczego w jaskrawy sposób potwierdzają powyższe. W dobrze zrozumianym więc interesie wytwórczości i wydajności pracy nie należy przedłużać dnia roboczego. Dla pracowników umysłowych normą był sześciogodzinny dzień pracy. Taka była uchwała zjazdu pracowników umysłowych. Ale z różnych, przeważnie społeczno-politycznych względów, istnieje tendencja do przedłużania godzin. Przedewszystkiem zamach uczyniono na urzędników państwowych.

Wszakże zarówno robotnicy fizycznie pracujący, jak i umysłowo, powinni dbać o to, by jednej z największych zdobyczy XX wieku w zakresie ustawodawstwa pracy, nie pozwolić sobie wydrzeć. Tem więcej, że nie tylko nauka, ale i życie zadaje kłam temu, jakoby skrócenie dnia roboczego obniżało wydajność produkcji.

Zmniejszenie godzin pracy, a zwiększenie intensywności — oto hasło nowoczesnej produkcji.

Konferencja w Łodzi.

Premier Sikorski odbył onegdaj naradę w sprawie położenia przemysłu łódzkiego. Zagajając konferencję z przedstawicielami przemysłu, zaznaczył, że rząd stoi na stanowisku podtrzymania wszystkich gałęzi przemysłu i starać się będzie, aby ten kryzys, jaki łączy się nieuchronnie z akcją sanacji skarbu, sprowadzić do nienukionego minimum. Dalej podkreślił, że zdewastowany w czasie wojny przemysł łódzki odbudowę swą zawdzięcza w znacznej mierze wysiłkom robotnika polskiego i wydajnej pomocy rządu.

Po przemówieniu Prezesa Rady Ministrów zabrał głos przedstawiciel wielkiego przemysłu włókienniczego, p. Grohman, i skreślił krótką historję obecnego kryzysu w przemyśle, który doprowadził do znacznej redukcji pracy w fabrykach i skonstruował, że kryzys ten powstał głównie na tle katastrofalnego spadku waluty. Dalej p. Grohman usiłował wykazać, że przemysł łódzki nie może wytrzymać konkurencji zagranicznej, gdyż produkcję jego obniża krótszy, niż gdzieindziej dzień pracy (?), ustawowe urlopy dla robotników i opłaty na kasy chorych.

Po przemówieniach p. Kernbauma i Barcińskiego Premier złożył oświadczenie, w którym między innymi powiedział: Dotychczasowy stan był niemożliwy, gdyż wszystko żyło i chciało żyć kosztem państwa. Odradzić muszę panom redukcję dni roboczych w fabrykach, gdyż musi to w końcu doprowadzić do zawiązań i zaburzeń, które mogą okazać się trudne do opanowania. Powodzenie akcji sanacji oprać się musi na harmonji między sferami pracowników i pracodawców. Nie chciałbym aby sanacja odbyła się kosztem produkcji, ale tutaj obowiązki spadają nie tylko na rząd, ale i na panów. Jeżeli miało się pewne okresy powodzenia, to trzeba przygotować się na okres niepowodzeń, na okres ewentualnych ofiar. Mogę oświadczyć, że rząd ma zdecydowaną wolę doprowadzenia do normalnego ułożenia się stosunków w całym państwie. W tej sprawie rząd liczy, iż panowie zajmiecie lojalne stanowisko wobec jego zamierzeń i pracy i że nastąpi harmonijna współpraca, która doprowadzi do tego, że Łódź przystosuje się do nowych warunków i koniunktur, które zapowiadają jej trwałą przyszłość.

Z kolei na sali posiedzeń zjawili się reprezentanci związków zawodowych robotniczych. Reprezentowane były: Polski Związek Zaw. Rob. Przem. Włókienniczy „Praca”, Klasowy Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego i Chrześcijański Zw. Zaw. Na wstępie Premier zaznaczył, że zanim wyjaśni stanowisko rządu w sprawie obecnego kryzysu chciałby, by przedstawiciele robotników wypowiedzieli w tej sprawie swoją opinię. Pierwszy zabrał głos p. Kaźmierczak i w imieniu związku „Praca” (NPR.) określił stanowisko robotników wobec kryzysu, domagając się od rządu energicznej akcji w kierunku kontroli polityki kredytowej, dewizowej i handlowej, uprawianej przez przemysłowców, oraz przyspieszenia załatwienia ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, gdyż ustawa ta, nakładająca na przemysłowców pewne ciężary, zmusi ich do ogłębności przy redukcji pracy.

Następny z kolei mówca, Kałuziński, w imieniu klasowego zw. zaw. witał premiera w Łodzi i stwierdził, że dotychczasowy sposób zasilania przemysłu kredytami dawał korzyści przemysłowcom, a nie przemysłowi. Mówca domagał się również załatwienia sprawy ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i zwiększenia kompetencji

inspektoratów pracy w kierunku załatwiania spraw między pracodawcami a pracownikami na tle regulacji płac.

Zabierali głos również przedstawiciele Zw. Chrześcijańskiego i pos. Wachowiak (N. P. R.).

Wysłuchawszy postulatów przedstawicieli robotników Premier odpowiedział między innymi co następuje: „Rad jestem bardzo, że usłyszałem zgodne postulaty z ust przedstawicieli zrzeszeń robotniczych. Wobec tego, że z jednej strony nasze ustawodawstwo, a z drugiej strony administracja wykazują pewne wadliwości, rząd będzie zmierzał do tego, by nie tylko wnosić pięknie brzmiące ustawy do Sejmu, ale by te ustawy nabierały w pełni swej mocy, były wykonywane i wprowadzane w życie. Trzeba tylko trochę czasu. Rząd, jeżeli chodzi o przemysł łódzki, zrobił wszystko prawie, co można było od r. 1918 zrobić, aby ten przemysł postawił na nogi. Oświadczam, że przyjął mój związek jest z przeżywanym kryzysem. Moment ten nie jest tak groźny, jak niektórzy pragną go widzieć. Polska musiała przystąpić do sanacji stosunków handlowych, finansowych i skarbowych i gdyby do tego nie przystąpiła niechybnie doszłoby do katastrofy. Rząd apeluje do reprezentantów zrzeszeń robotniczych całego kraju i wyraża przekonanie, że harmonia z pracami rządu przy dobrej woli da się utrzymać i pozostanie na przyszłość. Jeżeli chodzi o stosunek rządu do interesów klas pracujących, zaznaczam, że rząd buduje przyszłość państwa na pracy, a mając szacunek dla pracy nie zapomina o jej ochronie. Pewna psychoza, która dotknęła zresztą cały świat, wymaga przełamania, wymaga obudzenia się. Niepewność jutra jest najgroźniejszą dla tych, którzy żyją z pracy rąk i głowy. Drożyzna odbija się przedewszystkiem na rzeszach pracujących. Rząd obecny w swej niedługiej działalności może przytoczyć cały szereg dowodów, że stosownie do tych postulatów odpowiednio zajął stanowisko. Przykładem niech będzie ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która niebawem wniesiona będzie do Sejmu, a która uznana została, jako jedna z najpilniejszych. Jeżeli chodzi o rozporządzenie o zasiłkach dla rezerwistów, to rozporządzenie w tym kierunku wydano w bliskawczym tempie, jak na nasze stosunki, a jeżeli chodzi o inspektorów pracy, to odpowiednie zmiany wprowadzone będą w najbliższym czasie. Wobec drożyzny rząd powziął konsekwentny plan jej zwalczania i plan ten wprowadza w życie. Chcę jeszcze zapewnić panów, że kredyty udzielone przemysłowcom rząd w tej chwili bada bardzo skrupulatnie i nie jest pod tym względem zwolennikiem radykalnych zmian. Rząd nie rezygnuje żadną miarą ze stawiania warunków, któreby warowały interes państwa i interes robotnika. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie robotnika w artykuły pierwszej potrzeby, to rząd postarł się o wydanie kredytów dla kooperatyw i miast. Zapewniając panów, że rząd, jak dotychczas, tak i nadal stać będzie na stanowisku właściwego ustosunkowania się do wszystkich odłamów społeczeństwa, apeluję za pośrednictwem obecnych tutaj przedstawicieli zrzeszeń pracujących w całym państwie, ażeby jak dotychczas utrzymywały się na obywatelskim i lojalnym wobec państwa stanowisku.”

Po ukończeniu konferencji Premier przyjął jeszcze ks. biskupa Tymienieckiego, a następnie obecnych w gmachu województwa przedstawicieli prasy miejskiej, (P. A. T.).

W sprawie długości dnia pracy.

Wojenne doświadczenia górników augielskich.

Gdy robotnicy dopominają się zwyczajki zarobków, słyszą w odpowiedzi, że za mało pracują. Znany jest frazes fabrykantów oraz ich obrońców, że dzień roboczy jest za krótki. Kapitałiści chcieliby, żeby robotnik pracował po kilkanaście godzin na dobę i otrzymywał mizerne zarobki. Badania uczono-nego Nicefora nad robotnikami fizycznie pracującymi, a dr. Joteykówny nad pracownikami umysłowymi, dowiodły niezbicie, że człowiek jest w stanie pracować produkcyjnie tylko pewną określoną ilość godzin. Pracując ponad normę, pracuje coraz gorzej, mniej wydajnie. Gdy stan ten przedłuża się, robotnik wtedy w ogóle zaczyna pracować mniej produkcyjnie. Z punktu widzenia produkcji skrócenie dnia roboczego jest ważne. Ale z przyczyn natury społeczno - politycznej kapitał nie chce się na to zgodzić. W Polsce powstała nawet „Liga pracy”, zajmująca się agitacją za przedłużaniem dnia roboczego.

Doświadczenie jednak wykazuje, że

skrócenie dnia pracy wpływa na zwiększenie wytwórczości! W Anglii w czasie wojny wprowadzono w górnictwie siedmiogodzinny dzień pracy. I co się okazało? Oto np. w ciągu pierwszych siedmiu tygodni roku bieżącego przy wydobyciu węgla w Anglii jest większe przy siedmiogodzinnym dniu roboczym, niż przed wojną przy 8-godz. dniu pracy! Przez te siedem tygodni wydobyto 5.611.000 ton, co w stosunku rocznym daje 280.500.000 ton, podczas kiedy w 1912 roku wydobyto tylko 260% miliona ton. A co ciekawsze, gdy jeden górnik w 1912 r., przy ośmiogodzinnym dniu pracy produkował 246 ton węgla rocznie, teraz produkuje 262 ton, przy siedmiu godzinach pracy dziennie. Jest to zrozumiałe. Człowiek nie jest w stanie zdobywać się stale na pracę, trwającą dłużej, niż organizm ludzki na to pozwala. Gdy jest do tego zmuszony, ostatecznie pracuje, ale wydajność tej pracy się zmniejsza.

To samo (w większej jeszcze mierze) dotyczy pracowników umysłowych. Bada-

Kronika parlamentarna.

PORZĄDEK DZIENNY

jutrzejszego 32 posiedzenia Sejmu o godz. 4 pp. przewiduje:

1. Pierwsze czytanie ustawy o drugim dodatku do budżetu państwa na czas od d. 1.I do 31.III 1923 r.
2. Pierwsze czytanie ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska.
3. Pierwsze czytanie ustawy, zmieniającej przepisy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych.
4. Pierwsze czytanie ustawy o amnestji z powodu ustalenia granic Rzeczypospolitej.
5. Trzecie czytanie ustawy o przekazaniu gma-

chu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza.

6. Sprawozdanie Komisji Przemysłowo-Handlowej o ustawie w przedmiocie zakupu przez Rząd ropy brutowej.

7. Sprawozdanie Komisji Przemysłowo - Handlowej o wniosku tow. Diamanda, dotyczącego się wstrzymania wywozu ropy. Ref. tow. Diamand.

Kronika polityczna.

Wczoraj o godz. 12 i pół w południe przyjechał do Warszawy ze Spawy Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski.

POWRÓT MARSZAŁKA SEJMU.

Wczoraj rano powrócił do Warszawy i objął urządowanie marszałek Sejmu Rataj, (PAT.).

ECHA NARADY KRAKOWSKIEJ.

Wczoraj przybyli do Warszawy marszałek Rataj, pp. Witos, Głabiński i inni. P. Witos odmówił udzielenia wyjaśnień w sprawie narad krakowskich. Do licznych wersji, które zanotowaliśmy w sprawie rokowań chjeńsko - piastowych, przyląca się jeszcze jedna o tem, że prez. Sikorski ma jakoby porozumiewać się w Poznaniu z tamtejszymi politykami z obozu Chrz. Nar. w sprawie oddania temu stronnictwu teki rolnictwa, która przypadłaby p. Żychlińskiemu, prezesowi Tow. Kred. Ziemskiego, obszarnikowi, byłemu komendantowi przy gen. gubernatorze Beselerze za czasów okupacji niemieckiej, albo obecnemu woj. poznańskiemu hr. Bnińskiemu.

Podobno prezydent Wojciechowski jest również zwolennikiem porozumienia Chje-

ny z Piastem i używa w tym kierunku swego wpływu.

Sytuacja wyjaśni się dopiero po powrocie do Warszawy prez. Sikorskiego i po wznowieniu obrad sejmowych.

NOWY CZŁONEK NAJW. TRYB. ADMIN.

Długoletni kierownik wydziału spółek akcyjnych Ministerjum przemysłu i handlu p. Tadeusz Nowowiejski opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko i wchodzi w skład Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się obrady konferencji kolejowej polsko-łotewskiej dla opracowania warunków komunikacji osobowej, towarowej i handlowej kolejowej pomiędzy Polską a Łotwą. Po skończeniu tej konferencji 13 kwietnia rozpocznie się druga podobna konferencja polsko-estońska.

mieszkują na Litwie Kowieńskiej, mają prawo brać udział w wyborach do sejmiku litewskiego i winni być wciągnięci na listy wyborcze.

Odczyt tow. Czapińskiego w Rawlu.

Raweł, 10 kwietnia. (A. W.). 5 kwietnia w tutejszem poselstwie polskiem odbył się odczyt posła Czapińskiego o sytuacji w Polsce. Obecni byli: prezydent rządu, ministrowie, posłowie zagraniczni, wyżsi urzędnicy, przedstawiciele prasy, działacze społeczni. Wobec dużego powodzenia odczytu o charakterze wybitnie państwowym, został on na życzenia prasy powtórzony 7 kwietnia na zebraniu publicznem.

Prez. Sikorski w Poznaniu

Poznań, 10 kwietnia. (P.A.T.). Dziś o godz. 8,40 przybył tu premier Sikorski. Po odbyciu konferencji z przedstawicielami władz udał się na nabożeństwo za spokój duszy ks. Budkiewicza, poczem przyjął między innymi na zamku delegację: Uniwersytetu Poznańskiego, starostwa krajowego, N. P. R., w sprawie ulg pocztowych dla prasy, w sprawie terminów i w sprawie zażalenia co do wyborów do rad gminnych, Konsystorza Ewangelickiego w sprawie kościoła ewangelickiego. Delegacja ta zwróciła się do premiera w języku niemieckim. Gen. Sikorski wyraził zdziwienie, iż przedstawiciele kościoła ewangelickiego w Polsce nie uznali za wskazane zwrócić się do szefa Rządu Rzplitej w języku polskim. Delegaci oświadczyli, że języka polskiego nie rozumieją. Dalej delegację Zjednoczenia producentów rolnych w sprawie urzędów ziemskich i likwidacji kolonji niemieckich na kresach zachodnich, delegację związków robotniczych w sprawie bezrobocia i zatrudnienia więźniów przy pracach.

Poznań, 10 kwietnia. (P.A.T.). Prezydent miasta, p. Cyryl Ratajski, witając premiera Sikorskiego, odczytał dłuższe przemówienie. Odpowiadając, premier Sikorski wygłosił dłuższą mowę.

Wyrok śmierci na bandytów.

Lublin, 10 kwietnia. (P.A.T.). Dnia 7 i 8 b. m. toczyła się w tamtejszym sądzie dożywotniemu Gruski i Prybego, byłych oficerów wojsk polskich, oskarżonych o napad bandycki w d. 22 lutego b. r. w Radawczykach (pow. lubelski) na dom Mordki Ehrlichmana, któremu zrabowali około 4-ch milionów marek i srebrny zegarek; sprawcy usiłowali tego samego dnia odebrać życie ścigającym ich policjantom, dając do nich szereg strzałów, które, na szczęście, chybiły. Sąd doroząży skazał obu pod sądnych na karę śmierci. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Wiadomości telegraficzne.

— Wczoraj w nocy zmarł w Krakowie na udar sercowy Jan Nowacki, jeden z najwybitniejszych artystów i reżyser teatru Bagatela.

Z sejmiku śląskiego.

Katowice, 10 kwietnia.

Na 42 posiedzeniu plenarnem sejmiku śląskiego w dniu dzisiejszym przedewszystkiem cały szereg wniosków odesłano do odpowiednich komisji. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia bezprocentowej pożyczki kooperatywie urzędniczej. Wniosek komisji budżetowej w sprawie uchwalenia czteromiljardowej pożyczki dla gmin wiejskich i miejskich wywołał żywszą dyskusję. Wniosek uzasadniał poseł Rybarz.

Po nim przemawiał poseł z klubu niemieckiego Sabas, który przy tej sposobności wspominał o gospodarce wiejskiej i miejskiej, twierdząc, iż jest ona wynikiem niedołęstwa polskiego. Należała odprawę dał mu poseł Biniszkievicz (PPS.), który wskazał na to, iż nie tam, gdzie Polacy urzędują w gminach, lecz tam, gdzie Niemcy mają większość, między innymi w Katowicach, w Królewskiej Hucie i innych miastach panuje nędza ekonomiczna, tak dalece, iż nie można nawet wypłacić urzędnikom pensji na czas.

Jest to świadoma taktyka Niemców, jak oświadczył poseł Biniszkievicz. Po nim zabrakł głos poseł Janicki, który poddał ostrej krytyce stosunki w gminach i w magistracie w Tarnowskich Górach, gdzie burmistrzem miasta jest znany hakatysta Michalsch. Po dyskusji tej przyjęto wniosek z rezolucją posła Rybarza, który wzywa wojewodę i radę wojewódzką do przedłożenia sejmowi w jaknajkrótszym czasie projektu sanacji finansów powiatowych i w innych.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie wyznaczone będzie przez marszałka w przyszłym tygodniu.

Walne zebranie delegatów
Warsz. Spółdz. Stow. Spożywców.

Dn. 8 kwietnia r. b. w sali Handlowców (Sien- na 16) odbyło się pierwsze walne zebranie delegatów Warsz. Spółdz. Stow. Spożywców. Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej W. S. S. ob. Wincenty Sikorski, który został powołany na przewodniczącego zebrania. Sekretarzami byli tow. J. Gonerko i obyw. W. Komorowski.

Powitalne przemówienia wygłosili: imieniem Kooperatywy Urzędników Państwowych — tow. J. Rutkiewicz i w imieniu Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców — poseł tow. Zygmunt Zarembo, który podkreślił wielką rolę ruchu spółdzielczego w walce o stworzenie nowego świata sprawiedliwości i równości społecznej.

Po przemówieniach powitalnych dawał sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia o. byw. Andrzejewski, Lipnicki i tow. I. Żerkowski. Ze sprawozdania tego wynika, że Stowarzyszenie, pomimo trudności finansowych wobec małego kapitału udziałowego — rozwija się dość pomyślnie. Obroty w 1922 roku wnosili 616.445.128 mk. Nadwyżka za 1922 r. wynosi 9.022.989 mk. 60 fen. Stowarzyszenie posiada 23 sklepy i własną piekarnię. W dziedzinie oświatowej również rozwinęło energiczną działalność. Komisja Społeczno-Wychowawcza zorganizowała bibliotekę i czytelnię przy ul. Chłodnej 45, urządziła kursy dla pracowników, zorganizowała cały szereg wycieczek, odczytów i pogadanek.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem, postanowiono, na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielić Zarządowi absolutorjum i uchwalono budżet na 1923 rok. Podwyższono udziały do 25000 marek.

Do Rady Nadzorczej W. S. S. S. za pomocą tajnego głosowania zostały wybrane następujące osoby: 1) poseł tow. Zygmunt Gardecki, 2) Józef Gonerko, 3) Karol Galiński, 4) Zygmunt Kmita, 5) Stanisław Mackiewicz, 6) Michał Marczewski, 7) Władysław Oleś, 8) Aleksander Ostrowski, 9) Feliks Stecki, 10) Wincenty Sikorski, 11) Władysław Stanisławczyk, 12) Stanisław Tor, 13) Stanisław Turczyński, 14) Jan Wolski i 15) Edmund Zalewski.

Pod koniec obrad przyjęto wniosek, polecający Radzie Nadzorczej, aby na następnem walnem zebraniu zaproponowała przystąpienie do jednego z istniejących Związków Spółdzielni.

I. Gonerko.

Zjazd nauczycieli rysunku.

W sobotę, t. j. w drugim dniu zjazdu, o godz. 5³⁰ pop. rozpoczęło się plenarne posiedzenie. Prof. Wal. Piaskowski wygłosił referat na temat: „Złoty podział, jako nowa podstawowa miara, czyli nowy system miernictwa i jego zastosowanie w nauce rysunku”. Prof. Szwarc mówił o wartości nauki rysunku, o sposobie nauczania rysunków w klasach wyższych szkół średnich i o pobudzaniu twórczości i wyobraźni u uczniów. Prof. Wac. Oppman przedstawił sposoby ogłaszania dzieł sztuki. Prof. Karpowicz scharakteryzował metodykę perspektywy wolnorożnej, wykazując jednocześnie ogólne spotykane błędy w rysunkach książkowych. W końcu prof. Mańkowski mówił o budownictwie gnomu, mogącym służyć za modele do rysunku.

W niedzielę, w ostatnim dniu obrad, prof. F. Koliński zreferował projekt utworzenia ogólnopolskiego Związku nauczycieli rysunku.

Celem urzędniczym przedstawionego projektu Związku zjazd wybrał specjalną komisję, w której skład weszło po 2 przedstawicieli warszawskich stowarzyszeń nauczycieli i 17 osób z różnych dzielnic Polski. Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków, zgłoszonych przez komisję i wniosków wolnych, dotyczących ogólnych spraw nauczania rysunku. Wobec wielkiej ilości wniosków, postanowiono wybrać Komisję Wykonawczą, której zadaniem będzie wszystkie wnioski rozpatrzyć, a następnie postarać się o odpowiednie przeprowadzenie ich u właściwych władz.

Na tem obrady Zjazdu zakończono.

Bezprawne aresztowanie kolejarza
w Brześciu nad Bugiem.

Dn. 18 lutego został zwolany w Brześciu nad Bugiem wiec kolejarzy w sprawie drożyzny i uposażenia robotników kolejowych. Po zreferowaniu sprawy przez tow. Fijałkowskiego, przewodniczącego otworzył dyskusję, w której między innymi zabrał głos robotnik kolejowy Jan Czapanis. Podczas przemówienia Czapanisa konfident pod-dyrekcji Brzeskiej p. Fronckiewicz zupełnie bezprawnie zaczął domagać się odebrania mu głosu i wyrzucenia z sali, na co referent i zgromadzeni zaprotestowali.

Na tem incydent został wyczerpany. Tymczasem dn. 15 marca r. b. Czapanis został aresztowany pod zarzutem komunizmu — i wtrącony do piwnicy, gdzie go trzymano 3 dni bez jedzenia, nawet wody mu odmówiono. Fakt ten nie jest odosobniony.

Aresztowanie Czapanisa oburzyło cały ogół robotniczy, ponieważ Czapanis jest człowiekiem starym i spokojnym.

Domagamy się od odnośnych władz uderzenia samowoli policji, aresztującej bezprawnie niewinnych ludzi.

TELEGRAMY.

Sprawa Zagłębia Ruhry.

WATYKAN NIE BEDZIE
INTERWENJOWAĆ.

Berlin, 10 kwietnia. (A. W.). Rzymski korespondent „Frankfurter Zeitung” donosi, że w celu uzupełnienia raportu delegata papieskiego mons. Testy do Zagłębia Ruhry — kardynał Gaspari odbył szereg konferencji z kardynałem Bertramem, jako przedstawicielem Niemiec i kardynałem Pelt'em, jako przedstawicielem Francji, oświadczył, że nie należy oczekiwać jakiegokolwiek interwencji ze strony Watykanu, ponieważ akcja taka jest uważana za bezowocną.

NOWY PLAN FRANCUSKI.

Paryż, 10 kwietnia. (P.A.T.). „Matin” donosi: Według ostatniego francuskiego planu w sprawie odszkodowań, długi sojusznicy byłyby skreślone, każdy kraj pokryłby sam ciężary wojenne oraz koszty emerytur i utrzymania inwalidów, Niemcy zaś winny odbudować zniszczone terytoria.

POGLĄDY NIEMIECKIE.

Berlin, 10 kwietnia. (P.A.T.). Koła polityczne w Berlinie uważają podróż Loucheura do Londynu za początek złagodzenia obecnej sytuacji. Rząd niemiecki zdaje sobie sprawę z tego, że konflikt może być rozwiązany tylko w ten sposób, że Niemcy oświadczą gotowość przyjęcia przedstawionych im propozycji w sprawie

odszkodowań, żąda jednakże, aby tym razem przy ustalaniu sumy odszkodowań Niemcy były również wysłuchane. Rząd niemiecki i wszystkie stronnictwa Reichstagu odrzucają w każdym razie żądanie co do zmiany prawnopństwowego stanowiska Nadrenji. Rząd niemiecki gotów jest powrócić do swych propozycji, które niedawno chciał doreczyć za pośrednictwem amerykańskiego posła Hughesa, rządowi francuskiemu.

ARESztOWANIE STINNESSA.

Berlin, 10 kwietnia. (A. W.). Dn. 9 b. m. wieczorem około godz. 6 władze okupacyjne aresztowały Stinnesa wraz z żoną, w drodze do Dortmundu. Następnego dnia rano Stinnes został wypuszczony i udał się w dalszą podróż.

PAGRZEB OFIAR ZAJŚĆ
W ZAKŁADACH KRUPPA.

Essen, 10 kwietnia. (P.A.T.). Dziś odbył się pogrzeb 12 ofiar zająć, jakie miały miejsce w Wielką Sobotę w zakładach Kruppa. Podczas pogrzebu przerwano pracę we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych. W pogrzebie wzięli udział członkowie zarządu zakładów Kruppa oraz przedstawiciele rządu Rzeszy i Prus. Na podwórzu zakładu przemawiali: Krupp, von Bohlen i Halbach.

stanowiskiem Tichona w sprawie konfiskaty skarbów cerkiewnych, 3) potępienie ustroju sowieckiego, którego kierowników patriarcha miał nazywać grabieżcami, bandytami i gwałciicielami. Akt oskarżenia stwierdza, jakoby patriarcha uznał się winnym co do wszystkich powyższych zarzutów.

Jak donoszą pisma, stan zdrowia patriarchy Tichona jest fatalny.

Londyn, 10 kwietnia. (P.A.T.). Havas. Według depeszy, nadesłanej z Helsingforsu, akt oskarżenia przeciwko patriarche Tichonowi domaga się zastosowania kary śmierci.

Stosunki polsko-włoskie.

Rzym, 10 kwietnia. (P.A.T.). Stefani. Na posiedzeniu rady ministrów Mussolini, mówiąc o stosunkach włosko - polskich, oświadczył, że minister Skrzyński przyjechał do Mediolanu, w celu wyrażenia wdzięczności Polski za życzliwe stanowisko Włoch w kwestji określenia wschodnich granic Polski. Następnie Mussolini dodał, że z zadowoleniem stwierdził nader przyjazny nastrój wobec Włoch rządu polskiego. Przedstawiciele poważnych przedsiębiorstw włoskich znajdują się już w Warszawie, celem prowadzenia rokowań. Ma nadzieję, że fakty wkrótce potwierdzą to życzliwe usposobienie Polski, o jakim mówił min. Skrzyński.

Sytuacja w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 10 kwietnia. (P.A.T.). Położenie jest nadal b. poważne. Dziś przybyli do Kłajpedy nowe oddziały wojsk litewskich w rynsztunku bojowym. Strajk generalny trwa dalej. Otwarte dziś rano sklepy zostały w południe znowu zamknięte. Zarząd litewski stara się nawiązać kontakt ze społeczeństwem. Zastępca komisarza litewskiego Budrys zaprosił przedstawicieli organizacji społecznych na obrady, które rozpoczęły się przed południem. Rokowania, które toczyły się przez cały dzień, dotąd nie przyniosły żadnych pozytywnych wyników.

Pomysły litewskie.

LITWA UWAŻA WILNIAN
ZA SWYCH PODDANYCH.

Kowno, 9 kwietnia. (P.A.T.). Główny komitet wyborczy do sejmiku ogłasza, że ci obywateli „Litwy okupowanej” (słowa te odnoszą się do Wileńszczyzny), którzy za-

W obronie republiki.

Berlin, 10 kwietnia. (A. W.). Trzy wielkie organizacje zawodowe Niemiec zawarły umowę w sprawie zjednoczenia swej działalności. Są to mianowicie: Ogólny Związek pracy, Zw. Pracowników Handlowych, Zw. Urzędniczy. Trzy te organizacje postanowiły w artykule I-ym umowy współdziałać energicznie, celem obrony konstytucji republikańskiej.

Możliwość przesilenia rządowego w Anglii.

Wiedeń, 10 kwietnia. (A. W.). Jak twierdzi korespondent „Neue Freie Presse”, Bonar Law, mimo, że stan jego zdrowia polepszył się, nie pozostanie dłużej na swoim stanowisku. W angielskich kołach politycznych żywo omawiają kwestję rekonstrukcji gabinetu.

Międzynarodowa konferencja socjalistyczna

Berlin, 10 kwietnia. (A. W.). Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Bregencji (Tyrol) ukończyła obrady nad porządkiem dziennym kongresu socjalistów w Hamburgu i zatwierdziła statut Międzynarodówki Socjalistycznej, który przedłożony zostanie w Hamburgu. Uchwalono rezolucję zwróconą przeciwko prześladowaniu socjalistów w Rosji i Gruzji, potępiającą metody postępowania bolszewickiego, którzy z jednej strony głoszą w Europie hasło jednolitego frontu robotniczego, a z drugiej strony drogą fizycznego gwałtu usuwają socjalistów odmiennych przekonań.

Proces patriarchy Tichona.

Ryga, 10 kwietnia. (P.A.T.). Jutro w Moskwie rozpocznie się proces patriarchy Tichona, metropolity moskiewskiego Nikandra i b. zarządzającego sprawami Synodu Gurjewa. Skład sądu pozostaje ten sam, co w procesie arcybiskupa Cieplaka i księży katolickich, a więc prezesem sądu będzie Galkin, oskarżycielem Krylenko. Bronić patriarchy Tichona będzie zapewne Bobryschew-Puszkina.

Akt oskarżenia zarzuca patriarche: 1) utrzymywanie stosunków z obcimi państwami i wysyłanie swych odezwoz za granicę, 2) przeciwdziałanie akcji niesienia pomocy głodnym nad Wołgą i w guberniach południowo - wschodnich. Zarzut ten postawiony jest w związku z opozycyjnem

Prowincja. Żyrardów.

(Korespondencja własna).

Pod uwagę p. Ministra Pracy i Op. Społecznej.

W czerwcu roku ub. przyjechał do Żyrardowa p. Kawecki, aby z ramienia Rządu tworzyć Kasę Chorych na powiat Błoński, w myśl Ustawy Sejmowej. Przedstawiciele Zw. Zaw., zdając sobie sprawę, jak ważne jest dla klasy robotniczej ubezpieczenie społeczne, obiecali swe poparcie, zastrzegając jednak, iż ustawa obecna nie zadowalnia robotników i że Zw. Zaw. będą walczyły o to, by zostały wprowadzone zmiany, a mianowicie, by fabrykanci płacili w całości wkładki, oraz by robotnicy podczas choroby otrzymywali pełną płacę.

Żywiły wrogie klasie robotniczej, chcąc wyżyć nadchodzące wybory, zaczęły zwalczać Kasę i wmawiać robotnikom, iż obecna Kasa Chorych wprowadził nie Rząd, lecz Związki klasowe. Obaleni robotnicy, miast żądać wprowadzenia pożądanego zmian, kilkakrotnie strajkowali, żądając klasowania Kasy Chorych! Dzisiejszy poseł prawcowy p. Bitner, wyrabiając sobie mandat, kierował całą akcją, wmawiając w robotników, że on właśnie zniszczy Kasę Chorych.

Robotnicy, którzy otrzymywali pomoc bezpłatną, są z Kasy niezadowoleni. Należałoby Kasę prowadzić w taki sposób, by robotnicy przekonali się naocznie, że może się ona stać naprawdę instytucją pożyteczną. Byłoby więc pożądanym, aby p. Komisarz powołał od razu Radę doradczą, która przedstawiałaby mu najważniejsze potrzeby robotników. Jednak p. komisarz ani myślał o powołaniu takiej Rady i utrudniał zabiegi robotników w tym kierunku.

Nie koniec na tem. Zaczęły krążyć pogłoski, że w Kasie Chorych nocami odbywają się pijatyki i że nad ranem rozwiozą się goście w podchmielonym stanie do domów w samochodach i bryczkach Kasy. Następnie widywano w samochodach Kasy p. komisarza Kasy z p. komisarzową Policji, które w towarzystwie dzieci jechały na spacer itd. Nie zwracano na to uwagi, aczkolwiek niedopuszczalne jest, by w ten sposób trwonić krowy grosz robotników. Czary rozgoryczenia dopełnił fakt następujący: W dn. 30.III b. r. o godz. 3 pp. zjechał samochód Kasy przed restaurację Gawryszewskiego, skąd wyjechało kilku dobrze podchmielonych wyższych urzędników Kasy, którzy, wsławszy do samochodu, kazali się wieźć do Wiskitek, leżących w odległości 6 wiorst od Żyrardowa. Samochód zanieczyszczony (widocznie pasażerem zrobiło się niedobre w podróży) powrócił o godz. 9-ej wiecz. do Żyrardowa. Rozgoryczeni robotników, którzy wiedzą, że ich krowo zapracowany grosz idzie na osobiste przyjemności dygnitarzy kasowych, nie mają granic i na nic się nie zdają tłumaczenia, że nie instytucja jest temu winna, lecz jej kierownicy, którzy jakby umyślnie starają się ją zohydzać w oczach mas pracujących.

Teraz stało się jasnym, dlaczego Rada doradczą jest niepotrzebna; nie pozwoliłaby bowiem na to, by marnować grosz społeczny na hulanki, lecz starałaby się o zużycie go na cele pożyteczne.

Za niezadowolone robotników z Kasy Chorych całkowicie ponosi odpowiedzialność jej kierownictwo.

Zwrócono się do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, by wejrzał w tę sprawę i położył kres marnotrawstwu grosza robotniczego, a winnych zaś pociągnął do surowej odpowiedzialności. O ile zaś to niestąpi, to robotnicy naprawdę mogą stracić ufność do wszelkich ustaw, oraz instytucji, powstałych na mocy tych ustaw. Wzbudzona opinia czeka na wyniki śledztwa.

Kraśnik.

(Kor. własna).

Dnia 25 marca odbył się wiec sprawozdawczy P. P. S. w Kraśniku.

Na rynku do przeszło 2000 zgromadzonych włościan przemawiał poseł tow. Niski i po wyczerpującym przemówieniu zebrani jednogłośnie uchwalili:

- 1) Wyrazić zupełne zaufanie Z. P. P. S.
 - 2) Domagać się zamknięcia granic dla wywozu żywności z kraju.
 - 3) Domagać się jaknajprzyszybszego wprowadzenia w życie reformy rolnej.
- Tow. Stankiewicz krótkim przemówieniem zamknął wiec.

Lubień.

(Korespondencja własna).

Sprawozdawczy wiec poselski tow. posła Z. Piotrowskiego odbył się w niedzielę, 23 marca, w miasteczku Lubieniu (pow. wrocławski). Przewodniczył tow. Mielatowski. Tow. poseł ziemi kujawskiej wyczerpująco omówił przebieg ostatniej sesji sejmowej i najważniejsze uchwalone ustawy.

Zebrani w liczbie kilkuset wyborców z oburzeniem dowiadywali się o stanowisku posłów z osławionej ósemki i bogatych chłopów. Obłudę „Chęny” piętnowano głośnie mi okrzykami. Mówca odpowiedział na zadane pytania.

Po wiecu odbyła się pogadanka z obecnymi członkami Związku Zaw. Rob. Rolnych w sprawie umowy zbiorowej. O stanie rokowań mówił tow. Z. Piotrowski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Głosy Czytelników.

Chadecja przy robocie.

W dn. 6 kwietnia odbył się w Skarżysku wiec informacyjno-organizacyjny posła Mendrysa (Ch.D.)

Podajemy kilka kwiatków z przemówienia posła Mendrysa, który oświadczył, że partia jego powołana została „koniecznością dziejową”. A więc, po szeregu wystąpień w obronie własności prywatnej, poseł Mendrys oznajmił, że Ch. Dem. występuje w obronie robotników i inteligencji przeciw kapitalistom i obszarnikom. Dalej oświadczył, że posłowie Ch. D. rozumiejąc ogromne straty, jakie przynosi Państwu każdorazowe przesilenie rządowe — częstokroć wychodzili z sali sejmowej podczas głosowania nad wnioskami lewicy, które były takie, że przy uzyskaniu większości — rząd musiałby ustąpić itp. itp. Ale lekarstwo na wszystkie niedomagania widzi poseł Mendrys w rządzie, opartym na większości chęjskiej.

Nie będę tu wyliczał wszystkich kłamstw i nie logiczności, w jakie obfitowało przemówienie posła Mendrysa. Oświadczył też, między innymi, że lewica wysunęła, jako kandydata na prezydenta, prof. Baudouin de Courtenay, który miał ogłosić, że „Pomorze i Śląsk — to nie są ziemie polskie”.

Gdy ktoś z zebranych poprosił o głos, chcąc sprostować stek kłamstw o PPS., przewodniczący głosu mu nie udzielił, tylko oświadczył, że, jak chce, może prywatnie z „czcigodnym” postem porozmawiać!

Oto typowe metody agitacyjne chadeków! Posługują się kłamstwami, ale boją się udzielić głosu przeciwnikowi, aby te kłamstwa nie wyszły na jaw. Obecny.

Agitacja „Chjeny” wśród dzieci.

Dla uzupełnienia obrazu chęjskiego wyuzdania, przytaczamy mały kwiatulek z działalności „Chjeny” poznańskiej, szerzącej zbrodniczą swoją agitację nawet już wśród dzieci, poniżej lat 7.

W okresie uroczystych nabożeństw za mordercę Niewiadomskiego, szkoła elementarna z przedmieścia św. Łazarza w Poznaniu urządziła w sali Królowej Jadwigi pantomimę, w której ładnie ubrane dzieci przedstawiały obóz prawicowy: aniołów, a obdarłe diabły — żydów i socjalistów.

Trzeba przyznać, że w tym ostatnim rodzaju agitacji Chjena odnosi poważne sukcesy. Podobno dzieci, zbudowane poglądową nauką, zaczęły bić w szkołach kolegów, których rodzice nie wykazują dostatecznej prawomyślności.

Spróbujcie nową wyśmienitą herbatę № 103
FELS TEA Co

Ruch robotniczy Z życia partji

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Przy O.K.R. Warszawa Podmiejska został utworzony referat dla spraw samorządowych. Wobec tego wszyscy towarzysze radni i ławnicy z okręgu Warszawy Podm. we wszystkich sprawach samorządowych powinni się zgłaszać do tow. Stanisława Bęka w lokalu „Robotnika”. Warecka 7, w środy i piątki między godz. 7 — 8.

• Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. W środę, dn. 11 b. m., o godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Pocztowa Org. P.P.S. Dziś o godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Wola - Czyste. Dziś o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Wolska 44, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Dzielnica Praska. W czwartek, dn. 12 b. m., o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek, dn. 11 b. m., o godz. 5½ w lokalu dzielnicowym, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. W czwartek, dn. 12 b. m., o godz. 7 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 45 m. 35 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. W czwartek, dn. 12 b. m., o godz. 6 w lokalu przy ul. Miodowej 23 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Baczność trykociarze! W czwartek, 12 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się Walne Zebranie wszystkich członków Sekcji w sprawie urlopów i procentów. Stawiennictwo obowiązkowe. Wstęp za legitymacjami (książeczki członk.).

Zarząd Związku Pracowników Handlowych i Przemysłowych (Sienna 16) zawiadamia członków Związku, że z przyczyn od Zarządu niezależnych Walne Zgromadzenie członków w drugim terminie w sprawie zmiany statutu, naznaczone na dz. 14 b. m. odłożone zostaje na wtorek, dn. 24 kwietnia o godz. 8 wieczorem.

Bojkoł stolarski w Stanisławowie. Zawiadamiamy ogół towarzyszy stolarzy, że z powodu bojkotu firmy „Zakłady dla przemysłu drzewnego w Stanisławowie” należy omijać Stanisławów i nie podejmować w firmie tej pracy.

Bezrobocie w Wilnie. W dn. 1 marca ogólna liczba bezrobotnych w Wilnie wynosiła 1499, do dn. 17 marca liczba bezrobotnych wzrosła do 2022 (z powodu zamknięcia warsztatów pracy przybyło

DRZEWO OPAŁOWE SZCZAPOWE SUCHE

wszystkim bez ograniczeń dostarcza w każdej ilości ze składów w Warszawie

Wydział Zaopatrywania Miasta

Zgłoszenia i wpłaty: Kredytowa Nr. 2, pokój Nr. 37, tel. 36-81.

Na dogodnych warunkach

Ubiory męskie gotowe i na zamówienie, płaszcze nieprzemakalne i t. p.

POLECA:

Dom Handlowy
Krajowa wytwórnia
ubiorów męskich

S. Anuszewicz

DLUGA 50 (Pasaż Simonsa) sklep 62 (wejście obok domu Śląskiego)
Wykwintna i solidna robota. Najnowsze modele.

Zwróć uwagę na adres.

3/8, reszta zdemobilizowani żołnierze i repatrianci; w dn. 1 kwietnia zmalała do 1513.

Ruch spółdzielczy.

IV Zjazd Zw. Rob. Spółdzielni Spożywczych. W dn. 15 i 16 kwietnia r. b. odbędzie się w Sali Handlowców (Sienna 16) IV zjazd Zw. Rob. Spółdzielni Spożywczych, w którym wezmą udział, jako członkowie spółdzielni związkowe. Wszystkie inne spółdzielnie robotnicze zaproszone są w charakterze gości.

Ruch kult.-oświatowy.

Posel tow. Czapiński o Ibsenie. W przyszły wtorek dnia 17 b. m. odbędzie się w sali Tow. Hygienicznego wieczór, poświęcony znakomitemu dramaturgowi i filozofowi Ibsenowi. Prelekcję o nim wygłosi poseł tow. Kazimierz Czapiński. Fragmenty z „Branda”, „Wroga ludu”, „Nory”, „Dziękuję kaczki” i innych utworów Ibsena odtworzą znakomici artyści dramatyczni: pp. Marja Brydzińska i Aleksander Zelwerowicz. Bilety do nabycia w księgarni robotniczej (Wspólna 17), w księgarni Wendego (Krak. Przedm. 9), w redakcji „Robotnika” (Warecka 7), w OKR. (Al. Jerozolimskie 6) oraz w teatralnej kasie zamawiań (Nowy Świat 65).

Dr. Jan AŁAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wenier. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 6—7½ w.

CYRK

Warszawski

Dziś, Najw. program SEZONU!
Gwiazdy Świata
Artystycznego:

4 Eitner, Akademik Morues, Kapitan Słema, Miss Alice, Gialdini, 6 Junetros, 8 Kaufman, 4 Andys, Heła a ponadto:

Lwy i Tygrysy.

NA RATY

OKRYCIA damskie, UBIORY męskie, PAŁTA fokowe oraz różne TOWARY na SUKNIE do nabycia najtaniej na najdogodniejszych warunkach.

W PRACOWNI

Kapucyńska 13, m. 2

vis à vis Miodowej tel. 503-47.

Parter na prawo!

UWAGA! Pałta damskie modelowe na składzie.

KOMUNIKAT.

Warszawianki... na rozdrożu..

Mówiąc o „Warszawiankach na rozdrożu”, to znaczy być ironicznym, złośliwym lub zaciętkim pesymistą. W rzeczywistości piękna Warszawa nie zasługuje na żadne podjęcie. Jeśli zaś uroczę Warszawianki są kiedy na rozdrożu, to z całą pewnością na takim, które swym romantycznym urokiem, płomienną miłością i burzą namiętności każdego porwuje, przykuwa i zniewala... Dzieje się to codziennie w „Karczmie na rozdrożu”, którą wyświeśla nowa dyrekcja w „Colosseum” (Nowy Świat nr. 19) z niesłychanym powodzeniem. Tam Jerzy Leszczyński, Br. Oranowski i Jan Szymański zastawiają sieci na czarującą karczmarke... Helenę Zahorską. Tam piękne Warszawianki dowiadują się, że płomienie miłości nie tylko grzeje, ale także palą doszczętnie, jak piorun, nieostrożnych donżuanów i porywczych kochanków... To też w „Colosseum” (Nowy Świat 19) panuje nieopisane przepiętnie. Pobyt umiła wyborna orkiestra A. Furmańskiego. Parter 5.000 mk. 3456.

Życie gospodarcze.

Zamierzony sekwestr cukru.

W kołach miarodajnych powstał zamiar opracowania i wniesienia do Sejmu projektu ustawy o sekwestrze cukru w związku z brakiem cukru oraz koniecznością racjonalnego gospodarowania tym artykułem pierwszej potrzeby.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjednocz. 43300—42700
Marki niemieckie 2,04.
Helsingfors 1155.
Holandia 16800.
Londyn 200975—201300—199000.
Paryż 2850—2918—2880.
Praga 1250—1260.
Szwajcaria 1965—1925.
Wiedeń 61½.
Włochy 2160.

SZÓSTA LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Ostatni dzień.

Główne wygrane.

Mk. 15.000 i premia 6.000.000 nr. 16282,
Mk. 200.000 nr. 76615.
Mk. 40.000 n-ry 6293 47565 54898.
Mk. 25.000 nr. 6123.
Mk. 20.000 n-ry 36979 59905.
Mk. 15.000 n-ry 2539 3158 4769 11142 14717
15198 15573 18282 18902 29837 37866 44548 58991
56120 70735 70985 74834 75765 76386 78703.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12½°, najniższa 0°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Jeszcze dość pogodnie (miejscami mglisto), ciepło, słabe wiatry lokalne.

Wzrost kosztów żywności. Z badań komisji dla ustalania wzrostów kosztów utrzymania wynika, że ceny żywności w pierwszym tygodniu kwietnia wzrosły o 0,35%.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się jutro o godz. 7-ej wiecz. w sali obrad Rady Miejskiej.

Stan finansowy miasta. Dzięki pomocy rządu władze miejskie wypłaciły dotąd urzędnikom miejskim połowę pensji marcowej, obecnie zaś rozpoczynają wypłatę drugiej jej połowy. Robotnikom miejskim magistrat nie zalega w pensji.

15-miljardowa pożyczka miejska. Ministerjum Skarbu powiadomiło magistrat m. Warszawy o przyznaniu przez władze rządowe miastu pięcioprocentowej krótkoterminowej pożyczki w wysokości 15 miliardów marek, która ma być spłacona jeszcze przed końcem r. b. Na poczet powyższej sumy magistrat otrzymał już w różnych terminach około 5 miliardów. Wypłacenie pozostałej sumy uzależnione jednak zostało od zgody na wyznaczenie kontrolera rządowego.

Ulica im. ks. Budkiewicza. W kołach radziecko - magistrackich agitowana jest myśl nazwania jednej z ulic miejskich imieniem ks. prałata Budkiewicza. Na cel ten upatrzone została podobno ul. Nowosenańska — od Trebackiej do Placu Teatralnego — gdzie mieści się poselstwo sowieckie. Jako motyw do zmiany nazwy wskazywane jest to, że istnienie ulic Nowosenańskiej i Senatorskiej wywołuje wiele pomyłek.

„Tydzień Polski” przestał wychodzić. Po czterech latach istnienia przestał wychodzić „Tydzień Polski”, wydawany przez p. Al. Lednickiego.

Wyzysk w restauracjach. Funkcjonariusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym m. Warszawy sporządzili ostatnio nową serię protokołów za pobieranie w restauracjach wygórowanych cen za napoje oraz potrawy. Protokoły powyższe sporządzone zostały w następujących restauracjach: „Pod Kopernikiem” (Krak. Przedmieście), „Bristol”, „Pod wieżą” (Sienkiewicza 12), „Astoria” (Nowy Świat 64), „Złoty Róg” (Aleje Jerozolimskie 32), „Gastronomia” (Nowy Świat 16), „Bar Unia” (Mienuski 12), „Wir” (Jasna 4) i w szeregu innych. Sprawy powyższe skierowane zostaną na drogę sądową.

ZWIEDZAJCIE III Targ Poznański 29 kwietnia — 5 maja 1923 r.

Wystawa obrazów w Modlinie. W dniach od 15 do 22 b. m. zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża w Modlinie urządza wystawę obrazów, grafiki, rzeźb, tkanin i ceramiki ludowej z odczytami z dziedziny sztuki oraz z produkcjami artystycznymi. Wystawa odbywać się ma w sali kasyna garnizonowego w Modlinie — na korzyść miejscowego koła Czerwonego Krzyża.

ZEBRANIA I ODCZYT.

2 odczyty z dziedziny lotnictwa. Towarzystwo Kursów Technicznych przy współudziale Aero-Klubu Rzeczypospolitej Polskiej organizuje w dniu 12 i 17 kwietnia r. b. w Wielkiej Sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedm. Nr. 66) dwa odczyty z dziedziny lotnictwa. Prelegentami będą p.p.: mjr. Zdzisław Zych-Płodowski i inż. Piotr Tułacz. Odczyty te poruszające sprawy najnowszych aparatów lotniczych oraz lotu bez silników, powinny wzbudzić powszechne zainteresowanie.

Środa Literacka. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) odczyt prof. Leona Petrzyńskiego „O składnikach duszy ludzkiej”. Początek o godz. 8-ej.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o g. 8-ej wiecz. w lokalu Towarzystwa (Karowa 31), odbędzie się doroczne zebranie sprawozdawcze i wybory do zarządu.

Zjazd geologiczny. W dniach 12 — 14 b. m. odbędzie się w Warszawie pod protektorem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Zjazd geologiczny, poświęcony sprawom Dyktum Polski. Otwarcie Zjazdu odbędzie się dn. 12 b. m. o godz. 11-ej rano w audytorium Botanicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Dalsze posiedzenia odbywać się będą rano o 9½ a popoł. o 3½ w tymże lokalu we czwartek, piątek i sobotę.

Odczyt prof. dr. Henryka Raabego p.t. „Szkolnictwo a społeczeństwo” odbędzie się dziś, dn. 11 b.m., o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, ul. Karowa 31, staraniem Rady Rodzicielskiej I gimnazjum Zw. Zaw. Nauczycielstwa Szk. Średn. Bilety w cenie od 1000 do 3000 mk nabywać można przy kasie od godz. 7-ej wieczorem.

„Znaj świat”. Pol. Akad. Stow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą wzywa członków Stow., jak również b. uczestników wycieczki do Danii i Szwecji, do zgłaszania się do lokalu Sekretariatu (Marszałkowska 99 m. 39) w środę, 11 b. m., lub w piątek, 13 b. m., w godzinach 6 — 7 wiecz.

Zjazdy międzynarodowe a Polska. Dn. 11 b.m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie sekcji zapobiegania i lecznictwa Polskiego Towarzystwa Walki ze Zwyródnieniem Rasy (Bracka 18), na którym oprócz wyborów do zarządu sekcji odbędzie się odczyt D-ra L. Wernica „I Zjazd Międzynarodowych Towarzystw Czerwonego Krzyża w Warszawie, a udział Polski w organizacji walki z chorobami zwyrodniającymi wśród cywilnych i wojskowych”.

Klub Polityczny Kobiet Postępowych. W piątek, 13 b. m., o godz. 8 wiecz. przy ul. Szpitalnej Nr. 1, II piętro, na zebraniu Klubu Politycznego Kobiet Postępowych, p. Helena Wiewiórska wygłosi referat p. t. „Prawo poszukiwania ojcostwa”.

Odczyty o sztuce europejskiej. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza cykl odczytów prof. Noakowskiego o dawnej sztuce zachodnio-europejskiej, w sali Tow. Hygienicznego (Karowa Nr. 31). Odczyty odbywać się będą w następujących terminach: 1) sztuka belgijska — 12 kwietnia; 2) sztuka francuska — 19 kwietnia; 3) sztuka włoska — 26 kwietnia. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety nabywać można w kancelarii Polsk. Tow. Krajoznawczego.

Klub Wymiany Polskiej Myśli Państwowej. W dn. 12 b. m. o godz. 7½ wiecz. w lokalu przy pl. Dąbrowskiego 3/6 odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym wygłosi odczyt p. J. Anusz n. t. „Stan wychodźstwa polskiego w Brazylii i jego przyszłość”.

WYPADKI.

Katastrofa kolejowa. Pod stacją Radomsk nastąpiło zderzenie pociągów. Osobowy pociąg wpadł na stojący pod sygnałem pociąg towarowy. Wypadku z ludźmi nie było. Straty w uszkodzonym taborze kolejowym dość znaczne.

Głównego sprawcę katastrofy, funkcjonariusza kolejowego, który nie otrzymawszy przyjęcia pociągu na stację Radomsk, wypuścił pociąg z bloku Dobryszce — aresztowano. Komunikację po 6-godzinnej przerwie przywrócono.

Napad na pociąg. Na pociąg Nr. 089, idący od stacji Warszawa - Główna - Towarowa do stacji Warszawa - Gdańska, eskortowany przez posterunkowego V komisariatu kolejowego pomiędzy przejazdami Wola i Górczewska napadło kilku opryszków, którzy po uprzednim zerwaniu płomb z wagonu wyrzucili kosz z pościelą oraz belę sznurów. Posterunkowy, ujrawszy wyrzucany towar, dał znać konduktorowi, aby zatrzy-

mał pociąg sygnałem świetlnym. Ponieważ to nie poskutkowało, posterunkowy dał pięć strzałów. Wówczas pociąg zwoinił bieg i policjant wyskoczył za opryszkami, lecz ci, korzystając z ciemności zbiegli w niewiadomym kierunku. Wyrzucony towar zabrano do wagonu. W związku z tym napadem aresztowano Stanisława Żorawskiego.

Przygniecenie. Zamieszkały z rodzicami w domu Nr. 72 przy ul. Wolskiej 12-letni Eugeniusz Średnicki bawił się toczeniem kółka żelaznego. Wskutek nieostrożności lewa noga dostała się pod kocioł i uległa przygnieceniu. Lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku, przewiózł chłopca do szpitala im. Szlenkierów.

Zatrucie gazem. W mieszkaniu własnym przy ul. Złotej Nr. 26 Konstanty Degate zatrut się gazem świetlnym. Pogotowie przewiozło zatrutego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Fatalny upadek. Na peronie Warszawa - Główna, 23-letnia Leonia Jabłońska, wysiadając z pociągu gdańskiego upadła ze stopnia i złamała kość prawego podudzia. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, przewiózł poszkodowaną do szpitala św. Ducha.

Z sądów.

Za twoje myto... spicrutą się obito.

Mimo uroczystego święta dn. 9 b. m., posiedzenie spraw, wyznaczonych na ten dzień w 12 okręgu Sądu Pokoju, musiało się odbyć.

Jedną ze spraw nader charakterystycznych była sprawa p. Cecylii Ostachiewicz - Neugebauer, oskarżonej z art. 475 i 590 kod. kar. o gwałtowny czyn, obrażający nieetykalność ciała, którego dopuściła się w stosunku do swego radcy prawnego adw. Tadeusza Rębina.

A rzecz się tak miała: P. Ostachiewicz - Neugebauer przez czas dłuższy korzystała z porad prawnych i obron adw. Rębina, który kilkakrotnie nawet stawał bezinteresownie w sprawach swej klientki.

Nie wszystkie jednak sprawy nadają się do wygrania. Tak się też zdarzyło i w danym przypadku. Klientka niezadowolona rozpoczęła gwałtowne ataki przeciwko dotychczasowemu swemu obrońcy, które znalazły wyraz w bardzo licznych skargach i memorjach do Rady adwokackiej. Wszystkie jednak te skargi Rada Naczelna, jako bezpodstawne, odrzuciła.

W tym stanie rzeczy jeszcze więcej rozżalona p. O. N. wybrała się na miasto ze spicrutą w ręku i, spotkawszy adwokata R., wychodzącego z Sądu w towarzystwie kolegi swego adw. Kercza, dwukrotnie go uderzyła. A choć adw. R. odparł ciosy laską, niemniej uważał za właściwe gwałtowną klientkę, przy pomocy posterunkowego, zaprosić do komisariatu.

W Sądzie oskarżona, nie przyznając się do winy, utrzymywała, że gotowa jest ponieść karę za swój czyn.

Pełnomocnik oskarżyciela adw. Brokman nie pojechał na zwykłym napiętnowaniu karygodnego czynu, lecz zwrócił uwagę Sądu na niekulturalność postępowania N., która nieetykalność obraziła osobę kolegi adwokata, ale zlekceważyła poważny instytut obrotowy.

Obronca oskarżonej adw. W. Trejdosiewicz bynajmniej nie usprawiedliwiał czynu jej, lecz prosił o możliwie łagodny wymiar kary ze względu na stan podniecenia, dochodzący prawie do nieprzytomności u p. N., w mniemaniu której wszystkie zło, co ją spotkało, zawdzięcza adwokatowi R.

Zachowanie się p. N. podczas całego przewodu sądowego istotnie świadczyło o napięciu zdenerwowania w stopniu najwyższym.

Sąd Pokoju, przy uwzględnieniu najdalej idących okoliczności łagodzących, skazał p. Cecylię Ostachiewicz-Neugebauer na 7 dni aresztu bezwzględnie.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Faust”. Jutro „Dama pikowa”. W piątek „Tosca”.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „R. H. Inżynier”.

Teatr Mały. Codziennie „Szkola kokot”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Kopciuszek”. Jutro „Królewski Jedynak”. W piątek „Gobelin”. W sobotę premiera sztuki historycznej J. Wójcickiego i T. Frenkla p. t. „Faworyci króla”.

Teatr Polski. Codziennie „Samum”.

Teatr Komedja. Przedstawienie zawieszone.

Teatr Reduta. Dziś „Wielkanoc”, jutro premiera 3-aktowego utworu scenicznego Bogusława Adamowicza p. t. „Bajka o bajce”.

Teatr Nowości. Dziś pierwszy gościnny występ artystki Opery Komicznej w Paryżu, Solange Achard, w tytułowej roli w operetce Hervego „Nitouche”.

Teatr Nowy. Codziennie „Królowa fał”.

Z Filharmonji. Zapowiedziany na dziś występ kwartetu czeskiego Szewczyka odbędzie się w niedzielę, 22 b. m., o godz. 12 w południe. Bi-

lety nabyte na dzisiaj ważne są na dzień 22 kwietnia.

W piątek odbędzie się wielki koncert symfoniczny z udziałem pianistki czeskiej, Ilony Kurgowej, która wykona dwa koncerty: c-moll Beethovena i g-moll Saint-Saensa. Orkiestra pod dyktando G. Fitelberga wykona między innymi drugą symfonię Brahmsa.

XXIII Tani Koncert Niedzielny w Sali Konserwatorium odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b.m. W programie Zelenki, Niewiadomski, Świerzyński i inni. Wykonawcy: Chór Oficerski w Warszawie, L. Nowacka-Ilska (fortepian), L. Budkiewicz (wiolonczela), A. Dobosz, art. Opery Warszawskiej (śpiew), dyr. W. Elszyk (akompaniament) i Wł. Kenig (skrzypce).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

STYLOWY. — „Bądź moją żoną”.

Max Linder jest prawdziwym królem śmiechu. Z chwilą, gdy ukazuje się na ekranie, publiczność szaleje z radości. Nadzwyczajny dowcip, pomysłowość niewyczerpana, a przytem przedziwna prostota — oto charakterystyczne cechy tego naprawde wielkiego komika.

„Bądź moją żoną”, jako farsa nie dorównywa co prawda „Siedmiu dniom nieszczęść”, wyświetlanym niebywałem powodzeniem w październiku przez kino „Stylowy”. Sama intryga jest nieco błada i rwie się chwilami, ale doskonała reżyserja samego Max Lindera ratuje sytuację. Ta reżyserja jest istotnie wspaniała i budzi podziw pomysłowością. Trudno poprosu wyobrazić sobie

coś bardziej wesołego i oryginalnego, jak walka Maxa z urojonymi bandytami, lub scena ze strachem na wróble. Świetna pod względem technicznym jest scena z podwójnym pokojem. Na takie sztuczki niestety u nas nawet wytwórnia „Meteor” w swoim a la Ameryka obrazie zdobyć się nie mogła.

O grze aktorów można jedynie powiedzieć, że stoi na najwyższym poziomie. Nawet pies-buldog jest prawdziwym artystą.

Zdjęcia czyste i bardzo jasne przynoszą chlubę wytwórni „Max Linder”, która oby jaknajwięcej nam dała swoich filmów.

Ika.

POKWITOWANIA.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

IV-y Oddział Straży Ogniowej mk. 150000. Dla uczczenia pamięci Zosiłki Sochackiej S. S. mk. 10000. Tow. Hoffman mk. 20000. Kooperatywa Spożywcza „Jeziorna” mk. 150000. Zebrane do puszek w hotelu Brühlowskim mk. 66260. Zebrane do puszek w hotelu Europejskim mk. 46400. Tow. Grynspol mk. 150000. Jan Śleszyński, jako karę, mk. 15000. El. Czarnocka z Poznania zamiaszt kart z życzeniami świątecznymi mk. 10000. Michał Nesterow z Białogostoku mk. 7000. Dr. Bronisława Dłuska 10 akcji Banku Ludowego 4-ej emisji od nr. 35821 do 35830 włącznie.

Na „Dom Sieroł” po Inwalidach.

Jako karę za obrazę kolegi Wacława Fijewskiego składa Henryk Krawczyk mk. 5000

NA RATY

Okrycia damskie i dzieciinne, ubrania męskie na dogodnych warunkach poleca **P. LAUFER**,
— Nalewki 49, m. 69, w podwórzu. —

PRAGA! NA RATY!

Ubiory męskie, damskie i dzieciinne oraz obuwie i różne trykotaże **Praga, Brukowa 35, sklep frontowy.**

Wszystkim szczególnie urzędnikom dajemy na RATY

Ubiory męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materiałów zagranicznych i krajowych. **DLUGA 50, sklep 45.**

Cegielnia Parowa

Izraela Mandelbauma w Trzebini (Małop.) poszukuje samodzielnego i kwalifikowanego

technicznego kierownika cegielni

posiadającego wszystkie ku temu dane. Pierwszeństwo mają obywateli również z działem organizacyjnym względnie administracyjnym.

Cykorja



Selekt-Gleba

Zastępuje w zupełności kawę.

NA RATY

okrycia damskie, kostjomy, suknie i ubiory męskie
Markus KARMELICKA 17, m. 6,
w bramie I-e piętro.

NA RATY

można się ubierać elegancko w pierwszorzędnej pracowni ubiorów męskich i damskich

M. CWEJKO ŻŁOTA 26, m. 12,
tel. 187-65.

Na raty Okrycia i Kostjomy damskie. Ubiory męskie i dziecięce. Obuwie.
„POLSZYK” Niecała Nr. 2
tel. 295-08.

Dr. Zofja Rostkowska chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. **Chłodna 26**, telefon 99-29, od 3—5.

Dr. J. Zalewski lek. as. szpł. św. Łazarza Choroby skórne i wener. Analizy krwi. **Praga-Targowa 84**, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

UŁUSZENIA OKRĘG.

A) Obrączki ślubne złote, pierścionki, kolczyki, zegary dają na raty. Przyjmujemy reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczymy się w jaknajkrótszym czasie. Przykopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Panie 2—4. Dr. Rozenal.

*** FUNK MYDŁA zaoszczędzi każda gospodyni jeśli do prania użyje paczkę Mydłano-Technolab

Sprzedaż w składach aptecznych, mydlarniach kooperatywach. Hurtowo telefon 504-68.

Gramofonowe mechanizmy i części do nich sprzedam okazjynie. Leszno 41 m. 14.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bieleńska 1.

Gatry. Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kolty, Maszyny parowe, Pompy parowe-centryfugalne, Maszyny młynskie, Turbiny, Transmisje, Pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rolnictwa po cenach konkurencyjnych do starca „Pilot”. Lwów, Batorska 4.

Gramofonowe mechanizmy i części do nich okazjynie sprzedam. Leszno 41 m. 14.

Gramofonowe patefonowe płyty, kupuję lub zamieniam. Najnowsze nagrania. Na składzie 20,000 płyt polskich i rosyjskich. Marszałkowska 104 (wprost Dworc Głównego).

Leczenie zwierząt. Elektoralna 18 (druga brama). 24/24-ta Telefon 187-36. Wyjazdy za miasto.

*** Najtańsze Źródło na Okrycia. Kostjomy damskie i dziecięce. Suknie, bluzki, spodniczki. Bielizna, Trykotaże, Mundurki, Fartuski, Garnitury dla uczących się młodzieży poleca najtaniej Edward Szyszko **MARSZAŁKOWSKA 99**, telefon 184-95.

OBOWIA. Jedyne źródło dobrego i taniego kupna Jerozolimka 19, wprost bramy.

OKRYCIA, KOSTJOMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 51.

Płyty zgrane polamane kupuję lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmujemy również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bieleńska 1.

Polecamy garnitury marynarskie we od 150.000, żakiety, spodnie, saki, fesonki. Materyjały na ubrania, welny, kamery krajowe, zagraniczne. Szycjemy z własnych i powierzonych materiałów solidnie, szybko, tanio. Sipowski i Majewski, Chmielna na 49 m. 5, tel. 242-93.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki, ki, reformy, wszelkie trykotaże w najlepszych gatunkach. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56—10, druga brama, parter, wprost Dworc Głównego.

Potrzebni ślusarze (montaż okrycia, brabiarek), traser modelarze, warunki dogodne dla sił pierwszorzędnych, posiadających świadectwa. Oferty składać pod „Budowa maszyn” do „Reklamy Polskiej”, Jasna 10.

UROK. młodość przywraca powojizjologiczny usuwający bezpowrotnie zniszczenia, wagi, piegi, czerwoność nosa, wypadanie włosów, siwiznę. Próba absolutnie bezpłatna. Chmielna 54—5 pierwsze piętro front, od 4—7.